

Korespondenci robotniczy i chłopscy! Śmiało wykrywajcie braki, krytykujcie biurokratów, demaskujcie szkodników! Wasza krytyka pomaga w zwycięskim wykonaniu Planu!

Walka o wyższą jakość pracy  
ODPOWIADA MŁODZIEŻ  
na apel złotowy Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA  
„Naprzód do walki o pokój, Plan 6-letni, szczęście i siłę Ojczyzny” — na ten apel Zarządu Głównego ZMP młodzież odpowiada lepszą i wydajniejszą pracą.

Fabryczne studio Radomskich Zakładów Metalowych im. Gen. Walera podaje o chwili meldunki o podejmowaniu i wykonywaniu przez młodzież zobowiązań produkcyjnych dla powitania Złotu.

W zakładach tych na warsztatach 11-osobowej brygady młodzieżowej Henryka Grzegorzewskiego stoją od kilku dni proporzycy z napisem: „Zobowiązujemy się przekraczać dzienne normy o 30 proc.”

Postanowiliśmy — mówi Grzegorzewski — zwiększeniem wydajności a przede wszystkim polepszeniem jakości naszej pracy odpowiedzieć na apel Zarządu Głównego ZMP. Damy w ten sposób wyraz miłości dla ukochanej Ojczyzny Ludowej, damy jednocześnie najlepszą odpowiedź imperialistycznym sprawcom potwornej wojny bakteriologicznej na Korel — amerykańskim naśladowcom Hitlera.

Za przykładem brygady Grzegorzewskiego brygada Zygmunta Zaremby, dążąc do podniesienia jakości produkcji, zainicjowała na swoich stanowiskach warsztatowy system pracy radzieckiej: nowator — Zandarow. Młodzież robotnicza przekazuje sobie znajdujące się w pełnym ruchu stanowiska warsztatowe. Przed każdą zmianą produkcyjną przygotowują potrzebne narzędzia i surowiec. Już po kilku dniach pracy tym systemem zanotowali oni znaczny wzrost wydajności, a jednocześnie i jakości pracy. Stanisław Cieślak, jeden z członków tej brygady, który

Wyd. A

Gazeta  
Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV.

Kraków, czwartek 15 maja 1952 r.

Nr 116 (1124)

Narady czytelników,  
korespondentów i kolporterów  
w ramach DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI i PRASY

stały się poważnym czynnikiem  
w upowszechnianiu i popularyzowaniu  
literatury i prasy

WOJEWÓDZKI ZŁOT  
przodowników  
czytelnictwa  
w Krakowie

W Krakowie odbył się wojewódzki złot przodowników czytelnictwa, zamykający konkurs czytelniczy na wsi, zorganizowany przez ZSCh.

Uczestniczyli w nim 150 osób ze wsi woj. krakowskiego spośród przeszło 8 tys. biorących udział w konkursie. Szczególnie licznie reprezentowani byli powiat miechowski i powiat wrocławski. Wśród przodowników czytelnictwa znaleźli się również byli analfabeci.

Po wygłoszeniu referatu obrazującego obrazy rozwoju kultury i oświaty na wsi w woj. krakowskim, wywiała się dyskusja.

Wszystkim obecym na zlocie wręczono cenne nagrody książkowe, 20 zaś wyróżnionych przodowników czytelnictwa weźmie udział w wyjeździe nad morze. Wyróżnione zespoły czytelnicze otrzymały upominki.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy odbywają się narady czytelników, korespondentów oraz kolporterów. Imprezy te pozwalają uczestniczącym w nich literatom oraz redaktorom pism bliżej zapoznać się z opinią czytelników, z ich potrzebami i dylematami. Są one jednocześnie poważnym czynnikiem w upowszechnianiu dobrej literatury.

Na Wybrzeżu odbywają się obecnie powiatowe zjazdy korespondentów robotniczych i chłopskich. Uczestnicy zjazdów omawiają sposoby zwiększenia swego udziału w walce o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Na zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich w Elblągu zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu na temat 40-letniej działalności „Prawdy”.

„Od „Prawdy” uczymy się, jak mobilizować masę do walki o realizację zadań postawionych przez Partię i rząd — mówił, zabierając głos w dyskusji, prodaktor korespondentów, tramwajarz elbląski, Flajszner. — Biorąc wzór z bolszewickiej krytyki i samokrytyki, my, korespondenci robotniczy będziemy tym skuteczniej przychodzić do wykonania Planu 6-letniego i do utrwalenia pokoju. Musimy być czujni i odważni, musimy prze-

lamywać wszelkie trudności i otwarcie mówić prawdę.”

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbył się wojewódzki złot młodych zwycięzców konkursu czytelniczego pn. „Książka — twój przyjaciel”, zorganizowanego przez Zarząd Główny ZMP i Ministerstwo Oświaty dla młodzieży szkół podstawowych.

W zlocie wzięło udział około 160 chłopów i dziewcząt, wyróżnionych spośród 31 tys. uczestników konkursu. Uczestnicy złota otrzymali cenne nagrody.

Najmilszym momentem dla dzieci było spotkanie z ulubioną przez młodzież pisarką J. Broniewską, autorką jednej z książek konkursowych pt. „Ogniw”. Kilka godzin spędziła młodzież z pisarką, dzieląc się swoimi uwagami i wrażeniami z konkursu. Harcerki wręczyły miłemu gościowi wiązanek kwiatów i piękna chustkę harcerską.

Grupa zwycięzców konkur-

su zwiedziła następnie historyczne zabytki miasta, Bibliotekę Jagiellońską i uczestniczyła w imprezie dedykującej Młodzieżowemu Domu Kultury.

\*

Do coraz szerszych rzesz czytelników wiejskich dociera obecnie prasa ogólna i książka rolnicza — czasopismo rolnicze i fachowo-rolnicze. Prenumerata czasopism rolniczych stale się na wsi zwiększa prawie powożącym w odróżnieniu od czasopism sanacyjnych, kiedy niewiele gospodarzy spośród mało i średniorolnych chłopów mogło sobie pozwolić na stałe prenumerowanie nielicznych czasopism rolniczych, które w dodatku zajmowały się sprawami gospodarskich kułaków i obszarńców. Państwo Ludowe zwiększając stale nakłady prasy rolniczej umożliwia, chłopom podnoszenie swej wiedzy fachowej. Prasa rolnicza uczy chłopów racjonalnej gospodarki i pomaga im jednocześnie zrozumieć przemiany społeczne i polityczne, jakie zachodzą w Polsce Ludowej.

O szeroki zasięg czytelników prasy, specjalnie przeznaczoną dla wsi, świadczy fakt, że masowe czasopismo rolnicze „Gromada” prenumerowało w roku 1951 ponad 1 mil. 200 tys. chłopów. Setki tysięcy prenumeratorów posiadają również takie popularne czasopisma jak „Chłopska Droga”, „Rolnik Polski”. Jeżeli połączyć nakład czasopism rolniczych z nakładem dzienników, tygodników i miesięczników ogólnych, to jednorazowo w r. 1951 wyszło do prenumeratorów wiejskich ponad 4 i pół miliona egzemplarzy, a w tym roku liczba ta jeszcze wzrosła.



W maju 1943 roku z inicjatywy Związku Patriotów Polskich i przy bezpośredniej pomocy rządu radzieckiego powstała nad brzegami Oku, w miejscowości Słoc, polska dywizja nazwana imieniem Tadeusza Kościuszki. Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego podążali Polacy, by stanąć w szeregu walczących przeciwko faszystom. Wkrótce dywizja rozrosła się w armię. Zdjęcie nasze przedstawia wyjazd Kościuszkowców na front.

Dzień 1 czerwca  
Międzynarodowy Dzień Dziecka

będzie dla najmłodszych obywateli Polski Ludowej

dniem radości i zabawy

Konferencja prasowa

w sprawie przygotowań do Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA

W dniu 14 bm. w Zarządzie Głównym Ligi Kobiet odbyła się konferencja prasowa, poświęcona obradom Międzynarodowej Konferencji w obronie dziecka, która odbyła się w Wiedniu oraz trwającym w kraju przygotowaniami do Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Informacji o obradach wiedeńskich udzielił zebrany uczestnik konferencji wiedeńskiej, przedstawiciel Min. Oświaty — dyr. Bielecki, podkreślając wielkie znaczenie przebiegu i uchwali konferencji dla wzmocnienia i rozszerzenia walki o pokój na świecie.

W dalszej części konferencji prasowej omówiono trwające w całym kraju przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka. We wszystkich województwach i powiatach powstały już komitety obchodu Dnia, rozciągające żywą działalność. W poszczególnych dzielnicach kraju komitety wraz z masowymi organizacjami społecznymi przeprowadzają kontrolę i lustrację placówek dziecięcych, która ma na celu dalsze polepszenie opieki nad dziećmi.

Dzień 1 czerwca br. — Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dla najmłodszych obywateli Polski Ludowej dniem szczególnie radosnym. Odbędzie się liczne zabawy, kermasze zorganizowane zostaną wystawy, ilustrujące życie naszych dzieci. W wielu miastach i miasteczkach odbędą się pokazy filmów dla dzieci. Sklepy dziecięce już teraz otrzymują bogaty asortyment towarów, konfekcji dziecięcej, książek. Czynne będą również stoiska i kioski z towarami oraz ruchome punkty sprzedaży we wsiach i gromadach wiejskich.

Agencja ADN donosi, że w Berlinie odbyło się w dniach od 10—12 maja br. spotkanie dwóch młodzieżowych delegacji: zachodnio-niemieckiej i delegacji młodzieży Niemiec wschodnich. Celem spotkania było zbadanie możliwości rozwiązania kwestii ogólnoniemieckiej.

W czasie rozmów osiągnięto porozumienie co do konieczności pertraktacji czterech mocarstw w kwestii zjednoczenia Niemiec na drodze równych, wolnych, tajnych, powszechnych i bezpośrednich wyborów do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego oraz szeregu innych punktów.

W związku z wejściem w życie dekretu o obowiązkowych dostawach mleka Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego przystąpiło już do organizowania i uruchamiania nowych punktów skupu mleka. Liczba ich wzrosła w ciągu najbliższych miesięcy o 7000, dzięki czemu sieć zlewni obejmie niemal wszystkie gromady.

Uruchomione zostaną zarówno punkty stałe jak i (gdzie na to pozwolił rodzaj bitych), zlewnie ruchome.

Rozbudowa punktów skupu ma na celu ułatwienie chłopom dostawy mleka. Mieszkańcy małych gromad i przysiółków, w których nie będzie punktów skupu, będą dostarczać mleko do sąsiednich gromad, przy czym odległość od punktu skupu nie będzie dla nich większa niż 5 km.

Do znacznego usprawnienia skupu mleka przyczyni się także poważne zwiększenie w najbliższym czasie taboru samochodowego do celu zapewne regularnego dostaw mleka. Stosownie do potrzeb ludności miejskiej i możliwości przerobowych zakładów mleczarskich Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji poprzez swój aparat terenowy uzgadnia obecnie z rolnikami — dostawcami szczegółowe miesięczne plany dostaw. Dzięki temu dostawcy będą mieli dokładny terminarz obowiązków zlewni i dostaw. a ludność miejska będzie miała zapewnione regularne dostawy w okresie całego roku.

AMBITNA GRA PIŁKARZY POLSKICH  
w Moskwie  
ZSRR—POLSKA 2:1 (1:0)

MOSKWA  
Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie Dynamo w Moskwie w obecności 90 tys. widzów międzynarodowy mecz piłkarski Polska—ZSRR zakończył się po ciekawej i na wysokim poziomie stojącej grze zwycięstwem piłkarzy radzieckich 2:1 (1:0).

Drużyna polska ustępująca w polu doskonałe technicznie wyszkolonej i szybko grającej, drużynie radzieckiej, wyrównała obrzytą ambicją i umiejętnym kryciem różnic dzielącą ją od wysokiego poziomu, jaki reprezentują piłkarze Związku Radzieckiego, i nawiązała zwłaszcza w drugiej połowie meczu — ówczesną walkę z najlepszymi piłkarzami ZSRR.

Ponadto gracze nasi nie ustępowali kondycyjnie graczom radzieckim, a nawet po końcu spotkania uzyskali okres kilkunastominutowy przez wagi. W tym okresie Polacy zdobyli bramkę ze strzału Cieślaka, mając szereg dogodnych pozycji do strzelenia wyrównującej bramki.

Nie więc dziwnego, że schodząc ze stadionu drużyna polska zegnana obiektywną publicznością moskiewską długotrwalemi oklaskami.

Mecz, podobnie jak i spotkanie niedzielne Warszawa—Moskwa stał na bardzo dobrym poziomie, a nasi zawodnicy zagrali z wielką ofiarnością i ambicją, uzyskując w rezultacie zaskakujący wynik.

Na specjalne wyróżnienie zasługują doskonale w tym dniu broniący Stefaniński, który w okresie przewagi drużyny radzieckiej wielokrotnie przytomnymi i fałszywymi interwencjami likwidował niebezpieczeństwo pod naszą bramką. Obroncy i stoper Cebula grali spokojnie i wkraczały zdecydowanie w każdą groźniejszą akcję. Atak miał najsłabszego zawodnika w dru-

żynie, którego w drugiej połowie zastąpił z powodzeniem Jaskowski. Poza tym ofensywa nasza spływała się dobrze, zagrażając zwłaszcza w końcowych minutach meczu poważnym brankarzom radzieckim. Na wyróżnienie w linii ataku zasługują: Cieślak, Alszner i skrzydłowy Sobek.

W drużynie radzieckiej najlepszymi zawodnikami byli: Bobrow i Beskow w ataku, groźni strzelcy, którzy wielokrotnie niepokoił Stefanińskiego zaskakującymi niebezpiecznymi strzałami. W linii pomocy bardzo dobrze grał Artadze, znany zawodnik tbiliskiego Dynamo.

W pierwszej połowie lekka przewaga, mieli gospodarze, którzy już w 4 minucie uzyskali prowadzenie ze strzału Bobrowa. Mimo licznych sytuacji podbramkowych, zarówno po stronie polskiej, jak i radzieckiej wynik 1:0 utrzymał się aż do 35 minuty drugiej połowy, kiedy to najlepszy napastnik radziecki Bobrow strzałem nie do obrony podwyższył stan meczu na 2:0.

Końcówce 5 minut należy do graczy polskich. W 42 minucie Cieślak uzyskuje bramkę dla Polski, a ostatnie minuty przynosią kilka groźnych sytuacji pod bramką radziecką, których jednak nie potrafiła wykorzystać nasi napastnicy.

Sędziował Czhaturszwili (ZSRR), który nie miał trudnego zadania wobec sportowej i przyjacielskiej atmosfery, jaką panowała podczas całego meczu.



CAF — fot. Zyg. Wdowiński  
Z każdym dniem wzrasta tempo prac przy budowie cementowni „Wierzbica” — wielkiego obiektu Planu 6-letniego. Na zdjęciu: budowa jednej z hal produkcyjnych. W głębi piec obrotowy.

Załoga Zakładów im. Komuny Paryskiej w Warszawie

WZRYWA

wszystkie załogi przemysłu teletechnicznego do międzyzakładowego współzawodnictwa

Aktywiści partyjni i związkowi, przodujący robotnicy i pracownicy techniczni Zakładów im. Komuny Paryskiej mówili na ostatnio odbytych naradach załogowych: „Na cześć 60 rocznicy urodzin naszego Prezydenta i na cześć 1 Maja uzyskaliśmy bardzo dobre wyniki. daliśmy dodatkową produkcję wartości kilku milionów złotych. Plan I kwartału wykonaliśmy przedterminowo. Rozszerzyliśmy zastosowanie metody Kowalowa i założyliśmy nowe brygady racjonalizatorskie. Nie możemy jednak poprzestać na tych osiągnięciach. Sukcesy te uważamy za podstawę do dalszego usprawnienia walki o plan.”

W grupach związkowych i partyjnych oraz w zespołach oddziałów produkcyjnych przeanalizowano dokładnie wyniki czynu i zastanawiano się nad sposobami utrzymania wysokiego tempa produkcji, osiągniętego w toku realizacji zobowiązań, a nawet zwiększenia go.

Nasza ambicja jest ciągle dobrze pracować, a nie tylko wtedy, kiedy wykonujemy zobowiązania. Takie zdanie wyraża słusznie narządźlowy zakładów — Jan Symon, który wyrabiał 200 proc. normy. Postanowili on wykonywać 220 proc. normy, całkowicie wyeliminować braki, osiągnąć najwyższą jakość produkcji, przedłużyć okres używalności narzędzi pomiarowych o 10 proc. oraz przeszkolić w II kwartale 3 uczniów na samodzielnych pracowników. Jan Symon wzywa wszystkich słusznie narządźlowych zakładów teletechnicznych w kraju do współzawodnictwa o tytuł najlepszego słusznie narządźlowego w II kwartale br.

Podobne postanowienia podjęli inni.

W odpowiedzi na podjęcie knowania imperialistów amerykańskich postanawiamy zwiększyć wydajność o 13% do 180 proc., zlikwidować całkowicie braki, zapracować na swej maszynie jeden rok bez remontu oraz przeszkolić

robotników i pracowników technicznych. W II kwartale jedną robotnicę na szlifierza — oświadcza szlifierz narządźlowy Adolf Gontarz, który do współzawodnictwa o tytuł najlepszego wezwał wszystkich szlifierzy przemysłu teletechnicznego.

Tokarz narządźlowy Eugeniusz Wisniewski obok podniesienia wydajności i zlikwidowania braków zobowiązał się zastosować metodę Zandarowej i Agafonowej.

Frezer Franciszek Jankowski postanowił m. in. zmniejszyć zużycie narzędzi o 10 proc., a telemechanik Jerzy Żukowski zaoszczędzić 2 proc. materiałów.

Dnia 14 bm. na zebraniu załogowym robotnicy, majstrowie, pracownicy techniczni Zakładów im. Komuny Paryskiej, w oparciu o te zobowiązania indywidualnie i zespołowo, podjęli zobowiązanie całej załogi. Załoga zobowiązała się: wykonać ponad plan II kwartału br. produkcję wartości 2.798 tys. zł, plan asortymentowy wykonać w 100 proc., zwiększyć średnią wydajność pracy w stosunku do ubiegłego kwartału o 4 proc., koszty własne produkcji w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyć o 6 proc., zwiększyć wykorzystanie maszyn i urządzeń produkcyjnych w stosunku do ub. kwartału o 2 proc.

Robotnicy i pracownicy te-

chniczni Zakładów im. Komuny Paryskiej postanowili wzywać załogi wszystkich zakładów przemysłu teletechnicznego do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu o tym przemysłu w II kwartale br.

„Walka o realizację podjętych zobowiązań i szlachetne współzawodnictwo międzyzakładowe — stwierdza m. in. uchwala załogi — będą poważnym wkładem w realizację trudnych zadań Planu 6-letniego i w utrwalenie pokoju.”

Zespół artystyczny armii czechosłowackiej przybywa do Polski

WARSZAWA

Do Polski przybywa na występy gościnne zespół artystyczny armii czechosłowackiej im. Wita Nejedlégo odznaczony państwową nagrodą artystyczną. Zespół składający się z 100-osobowego chóru, 40-osobowego baletu i 90-osobowej orkiestry, da szereg występów w Warszawie, we Wrocławiu, Szczecinie, oraz na obozach letnich i w Jednostkach Wojska Polskiego.

Za swe zasługi zespół artystyczny Armii CSR im. Wita Nejedlégo odznaczony został 9 maja br. — w dniu Święta Wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką — państwową nagrodą artystyczną.

Bogaty program zespołu artystycznego Armii Czechosłowackiej zawiera liczne cześćki i słowackie pieśni ludowe, żołnierskie, masowe i linne. Obok pieśni czechosłowackich zespół śpiewa pieśni radzieckie i polskie. W tańcach połączonych tradycji narodowych, do folkloru Czech i Słowacji oraz rozwija nowy rodzaj sztuki tanecznej — tańce żołnierskie.

Na inny oddział walcowniczy zespół Ryszarda Zachara nie tylko podniósł ostrość swą wydajność pracy, ale jednocześnie podniósł poziom jakości prac, zmniejszając o połowę liczbę wibracji.

Do osiągniętych sukcesów w dużej mierze przyczyniła się na terenie huty akcja podejmowania zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Osiągnięte w czasie realizacji tych zobowiązań wyniki załogi obecnie pogłębia, wyzyskując w dalszej pracy uzyskane osiągnięcia.

Poważny wpływ na wzrost wydajności i podniesienie ja-

OBRADY  
przedstawicieli młodzieży  
Niemiec  
wschodnich i zachodnich

Agencja ADN donosi, że w Berlinie odbyło się w dniach od 10—12 maja br. spotkanie dwóch młodzieżowych delegacji: zachodnio-niemieckiej i delegacji młodzieży Niemiec wschodnich. Celem spotkania było zbadanie możliwości rozwiązania kwestii ogólnoniemieckiej.

W czasie rozmów osiągnięto porozumienie co do konieczności pertraktacji czterech mocarstw w kwestii zjednoczenia Niemiec na drodze równych, wolnych, tajnych, powszechnych i bezpośrednich wyborów do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego oraz szeregu innych punktów.

Uruchomione zostaną zarówno punkty stałe jak i (gdzie na to pozwolił rodzaj bitych), zlewnie ruchome.

Rozbudowa punktów skupu ma na celu ułatwienie chłopom dostawy mleka. Mieszkańcy małych gromad i przysiółków, w których nie będzie punktów skupu, będą dostarczać mleko do sąsiednich gromad, przy czym odległość od punktu skupu nie będzie dla nich większa niż 5 km.

Do znacznego usprawnienia skupu mleka przyczyni się także poważne zwiększenie w najbliższym czasie taboru samochodowego do celu zapewne regularnego dostaw mleka. Stosownie do potrzeb ludności miejskiej i możliwości przerobowych zakładów mleczarskich Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji poprzez swój aparat terenowy uzgadnia obecnie z rolnikami — dostawcami szczegółowe miesięczne plany dostaw. Dzięki temu dostawcy będą mieli dokładny terminarz obowiązków zlewni i dostaw. a ludność miejska będzie miała zapewnione regularne dostawy w okresie całego roku.

Rozszerzenie sieci  
punktów skupu mleka

W związku z wejściem w życie dekretu o obowiązkowych dostawach mleka Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego przystąpiło już do organizowania i uruchamiania nowych punktów skupu mleka. Liczba ich wzrosła w ciągu najbliższych miesięcy o 7000, dzięki czemu sieć zlewni obejmie niemal wszystkie gromady.

Uruchomione zostaną zarówno punkty stałe jak i (gdzie na to pozwolił rodzaj bitych), zlewnie ruchome.

Rozbudowa punktów skupu ma na celu ułatwienie chłopom dostawy mleka. Mieszkańcy małych gromad i przysiółków, w których nie będzie punktów skupu, będą dostarczać mleko do sąsiednich gromad, przy czym odległość od punktu skupu nie będzie dla nich większa niż 5 km.

Do znacznego usprawnienia skupu mleka przyczyni się także poważne zwiększenie w najbliższym czasie taboru samochodowego do celu zapewne regularnego dostaw mleka. Stosownie do potrzeb ludności miejskiej i możliwości przerobowych zakładów mleczarskich Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji poprzez swój aparat terenowy uzgadnia obecnie z rolnikami — dostawcami szczegółowe miesięczne plany dostaw. Dzięki temu dostawcy będą mieli dokładny terminarz obowiązków zlewni i dostaw. a ludność miejska będzie miała zapewnione regularne dostawy w okresie całego roku.



# W całych Niemczech przybiera z każdym dniem na sile

fala protestów przeciwko  
krwawemu terrorowi  
policji adenauerowskiej

BERLIN

Fala protestów przeciwko krwawemu terrorowi policji adenauerowskiej wobec patriotycznej młodzieży niemieckiej przybiera z dniem każdym na sile.

W związku z bestialską masakrą uczestników zlotu młodzieżowego w Essen, dokonaną na rozkaz bawarskiego ministra spraw wewnętrznych Lehra, prezydent Niemiec, Związek b. ofiar hitlerizmu, Niemiecki Komitet Robotniczy przeciw Remilitaryzacji Niemiec, sekretariat Komunistycznej Partii Niemiec w Bawarii, Komitet Obródców Pokoju w Bremie i wiele innych organizacji społecznych, politycznych i zawodowych.

Zebrań i wiele protestów cyjne odbywają się także w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

KPD domaga się

UKARANIA

sprawców masakry

uczestników

manifestacji młodzieżowej

w ESSEN

BERLIN

Agencja ADN donosi z Dusseldorfu, że postowie z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec w parlamencie Północnej Nadrenii-Westfalii zażądał utworzenia parlamentarnej komisji w celu pociągnięcia do odpowiedzialności i nęciarów i sprawców zbrojnej napaści policji na uczestników manifestacji młodzieżowej w Essen.

Komisja ta zbadalaby także sprawę bezprawnego zakazu odbywania wieców w obronie pokoju.

## LUDNOŚĆ TUNISU obchodziła rocznicę traktatu o protektoracie jako dzień żałoby narodowej

PARYŻ

12 maja był w Tunisie dniem żałoby narodowej w związku z rocznicą traktatu o protektoracie, podpisanego 12 maja 1881 roku. Jak donosi korespondent dziennika „L'Humanite” w miastach i osiedlach Tunisu odbyły się masowe demonstracje patriotyczne pod hasłem niepodległości. Proklamowano również strajk.

W stolicy kraju, pomimo koncentracji wielkich sił policyjnych, ludność demonstrowała przed rezydencją „preziera” Bakusza, marionetki imperializmu francuskiego. Wzruszono okrzyki: „Precz z Bakuszem!”, „Żądamy niepodległości Tunisu!”.

Policja otworzyła ogień z karabinów maszynowych, raniąc wiele osób.

W arabskiej części miasta proklamowano strajk powsze-

chny. Przez cały dzień zamknięte były wszystkie sklepy i kawiarnie. W kilku punktach miasta rzucano bomby. Masowe demonstracje odbyły się także w Sfax i w innych miastach.

Korespondent „Liberation” donosi, że dowództwo wojsk francuskich zarządziło wprowadzenie w mieście Tunisu godziny policyjnej. Wzmógł się obław policyjny i represje wobec prasy arabskiej.



Publikujemy zdjęcie, które niedawno ukazało się w prasie brytyjskiej. Przedstawia ono angielskiego żołnierza, trzymającego odciętą głowę partyzanta malajskiego. Zdjęcie to wywołało falę oburzenia na całym świecie.

## Co ujawnił admirał FECHTELER?

W piątek, 9 maja o godz. 18-ej, a więc w chwili kiedy parafowano w Paryżu traktat o „armii europejskiej”, w rekach paryżan znajdowały się już egzemplarze najpoważniejszego burżuazyjnego dziennika francuskiego „Le Monde”, zawierające wręcz sensacyjny dokument. Był nim skrót raportu przesłanego przez szefa sztabu generalnego floty USA, admirała Fichtelera, do sekretarza ścisłego gabinetu amerykańskiego tzw. Krajowej Rady Bezpieczeństwa, Jamesa Seldona Laya z dnia 13 stycznia br.

Raport ten przejęty przez wywiad brytyjski, został przesłany szefowi wywiadu brytyjskiego, pierwszemu lordowi admiralce, a następnie przekazany redakcji wpływowego dziennika paryskiego, „Le Monde” uzyskał zezwolenie na sporządzenie kopii i na częściową publikację. Nie pozabawiały pikantnej jest fakt, że publikacja tego dokumentu, który wstrząsnął społeczeństwem Europy zachodniej, nastąpiła kilka dni po wizycie Fichtelera w Londynie. Fichteler starał się tam przekonać Brytyjczyków o konieczności poddania floty brytyjskiej, operującej na wodach śródziemnomorskich, pod amerykańską komendę. Kropka w kropkę, manewr taki sam, jak poddanie armii krajów uczestniczących w pakcie atlantyckim pod komendę Eisenhowera, a obecnie Ridgwaya. Rzecz w tym, że Fichteler opuścił Londyn z kwitkiem.

Jakże są tezy raportu Fichtelera? Stany Zjednoczone powinny się liczyć w swych planach strategicznych z wycofaniem z Europy zachodniej i Wysp Brytyjskich, oraz z utratą tych terenów. Siły zbrojne Europy zachodniej mogłyby się utrzymać po rozpadnięciu konfliktu nie dłużej niż trzy dni.

Należy zapewnić Stanom Zjednoczonym poparcie krajów Bliskiego Wschodu i Afryki północnej. Ugoda burżuazji krajów arabskich z imperializmem amerykańskim winna być zawarta kosztem — starych imperiów — francuskiego i brytyjskiego.

Bazami wypadowemu agresji amerykańskiej w przyszłej wojnie winny się stać Jugosławia, Grecja, Turcja, kraje arabskie. Główne amerykańskie bazy lotnicze i zaopatrzenia winny się znaleźć w Afryce północnej.

Należy wzmocnić i udoskonalić metody nasyłania amerykańskich szpiegów i dywersantów do krajów demokracji ludowej.

Takie oto są główne tezy Fichtelera. Oczywiście, sensacyjna publikacja „Le Monde” wywołała reakcję łańcuchową za przezeń się strony oficjalnych czynników amerykańskich i angielskich. „Zaprzeczenia te nie zachwiały naszym przekonaniem o prawdziwości raportu” — stwierdza sobotnie

wydanie „Le Monde”. — „Zaprzeczeń dokumentu spóździwalismy się. W tego rodzaju wypadkach nie może być inaczej”.

Raport wywołał niebywałą burzę w stolicach Europy zachodniej. „Gdy naród zgodzi się z góry na taką koncepcję — pisze paryski „Combat” — to rezygnuje z możliwości przeżycia. W każdym razie rezygnuje z wszystkich, co mogłoby być uznane za narodową politykę zagraniczną”.

Cyniczna szczerość pana Fichtelera sprawiła, że najbardziej nawet atlantycy dziennikarze zaczęli przebąkać o „czarnej godzinie jednolitości europejskiej” lub też „jednolitości atlantyckiej”, cementowanej dolarami i zdradą interesów narodowych przez rządy burżuazyjne krajów atlantyckich.

Szczególnie pogłębiły się sprzeczności między imperializmem amerykańskim i brytyjskim. Przekazanie raportu Fichtelera do publikacji przez wywiad brytyjski świadczy, że Anglik rezygnuje z możliwości w walce o obronę swego panowania nad Morzem Śródziemnym. Nie chcą oni oddać konkurentom amerykańskim za żadną cenę kontroli nad drogą Gibraltar-Suez-Aden.

Echa publikacji raportu Fichtelera nie są jedynym miernikiem temperatury w stosunkach anglo-amerykańskich. Czyż nieznajomość było memorandum złożone przez ambasade brytyjską w Waszyngtonie Departamentowi Stanu w dniu 9 kwietnia br.? W memorandum tym rząd brytyjski wyraża niepokój z powodu wprowadzenia specjalnej taryfy celnej, godzącej w eksport brytyjski do USA. Głównym źródłem naszych wpływów dolarowych — skarży się rząd brytyjski w tym memorandum — jest amerykański rynek zbytu. Jakże więc oczekiwania mozele od nas, że będziemy pełnowartościowym sojusznikiem, silnym pod względem wojskowym jak i gospodarczym, jeśli podważacie nasze możliwości gospodarcze, cofając nam przysługujące dotąd ulgi celne. Ta polityka osłabia zdolność wniesienia przez Brytyjczyków odpowiedniego wkładu do sojuszu zachodniego.

Głęboka niechęć we wzajemnych stosunkach, zasady polityczne, tak niemożliwe, że tylko społeczność składająca się z wilków przyjaźniła by mogła — oto cechy sojuszu dwu imperializmów. Jeszcze w sierpniu 1949 roku „New York Times” pisał: „Kto wie, czy najlepszym lekarstwem nie było by, gdyby W. Brytania stała się czystym dziełem w stanie amerykańskim”. Oto podstawa polityczna sojuszu anglo-amerykańskiego. Rzecz oczywista, amerykańskie apetyty wywołują raz po raz głębokie kryzysy we wzajemnych stosunkach między tymi największymi mocarstwami imperialistycznymi.



Uroczyste przekazanie archiwum kopernikowskiego delegacji polskiej przez władze radzieckie w Moskwie, w sali Akademii Nauk ZSRR. — Na zdjęciu: Część ekspozycji, wystawiona na sali.

## Wzywamy wszystkie kościoły i zrzeczenia religijne aby pomogły narodom w walce o utrwalenie pokoju

Apel konferencji uczestników przedstawicieli kościołów i zrzeczeń religijnych w ZSRR

MOSKWA

W Zagorsku pod Moskwą zakończyły się obrady konferencji przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzeczeń religijnych w ZSRR, poświęconej walce o pokój. W ostatnim dniu obrad uczestnicy konferencji jednomyślnie uchwalili apel do kościołów, zrzeczeń religijnych, duchowieństwa i wiernych wszystkich wyznań na świecie, ożdzie do Świątowej Rady Pokoju oraz pismo do Józefa Stalina. Przemówienie końcowe wygłosił patriarcha moskiewski i wszech Rusi, Aleksy, podkreślając jednomyślnie, że z jaką uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za wzmocnieniem walki o pokój na całym świecie.

Apel konferencji do kościołów, duchownych i wiernych wszystkich wyznań stwierdza na wstępie, że młujący pokój ludzie na całym świecie ogłaszają się z trwogą przed niebezpieczeństwem wojny, jednakże nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, gdzie leży jego źródła. Istnieją również tacy, którzy pod wpływem fałszywej propagandy dopatrują się tych źródeł nie tam, gdzie one w rzeczywistości istnieją.

Wskazując na fakt, iż w krajach obozu pokoju ludzie nieustannie walczą o wcielenie w życie zasad ogólnego szczęścia i powszechnego rozwoju, a ich marzenia i czyny owiane są ideami pokoju — apel podkreśla, że źródła niebezpieczeństwa wojny kryją się tam, gdzie konflikty społeczne są tłumaczone nadmiarem ludności, gdzie opracowuje się najpotworniejsze środki masowej zagłady, gdzie trwa gorączkowe przygotowanie do wojny i gdzie snuje się marzenia o panowaniu nad światem.

Nie powinniśmy jednak — głosi apel — przytykać oczu na zakusy ciemnych sił, tak jak nie powinniśmy poddawać się uczuciu strachu i paniki. Obowiązkiem naszym jest wyważyć do walki z ludzimi ułomnościami i skłonnościami do zbrodni, a nie do walki przeciw bliźnim. Obowiązkiem naszym jest wyważyć do walki z ludzimi ułomnościami i skłonnościami do zbrodni, a nie do walki przeciw bliźnim. Obowiązkiem naszym jest wyważyć do walki z ludzimi ułomnościami i skłonnościami do zbrodni, a nie do walki przeciw bliźnim.

W dążeniu naszym do osiągnięcia tych celów — stwierdza pismo — witaćmy Wasze męstwo, trud i niezłomność w realizacji polityki pokoju. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy zapewnić Was, iż wszyscy wierzący naszego kraju gotowi są podzielić wysiłki narodu, jego radości i smutki i wraz z nim kroczyć ku lepszej przyszłości. Jesteśmy także szczęśliwi, że możemy zadokumentować naszą miłość do ojczyzny udziałem w walce o utrwalenie pokoju i wyznaczyć Wam naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

### Pismo uczestników konferencji do JÓZEFA STALINA

Przedstawiciele wszystkich kościołów i zrzeczeń religijnych w Związku Radzieckim — głosi pismo uczestników konferencji do Józefa Stalina — witaćmy Wasze osobiste umiłowanie woda narodów Związku Radzieckiego i mądrego kierownictwa jego pokojowej polityki, chorągwie pokoju na całym świecie.

W dążeniu naszym do osiągnięcia tych celów — stwierdza pismo — witaćmy Wasze męstwo, trud i niezłomność w realizacji polityki pokoju. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy zapewnić Was, iż wszyscy wierzący naszego kraju gotowi są podzielić wysiłki narodu, jego radości i smutki i wraz z nim kroczyć ku lepszej przyszłości. Jesteśmy także szczęśliwi, że możemy zadokumentować naszą miłość do ojczyzny udziałem w walce o utrwalenie pokoju i wyznaczyć Wam naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

## Okupanci anglo-amerykańscy sprawować będą całą władzę na obszarze TRIESTU

Urzędnicy de Gasperi'ego będą zatrudnieni jako „lojalne służby” USA i ANGII

LONDYN

Od początku kwietnia toczyły się rokowania przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Włoch w sprawie udziału Włoch w administracji Wolnego Obszaru Triestu. Rokowania te zakończyły się 9 maja podpisaniem układu dotyczącego zarządu strefy „A” wspomnianego obszaru.

W ogłoszonym przez prasę tekście „memorandum o porozumieniu między rządami USA, Wielkiej Brytanii i Włoch” stwierdza się, że dowódca wojsk anglo-amerykańskich zachowuje wszystkie funkcje zarządu w strefie „A” Wolnego Obszaru Triestu. Rządowi włoskiemu przy-

## ROZPOCZĘCIE OBRAD Komisji Spraw Socjalnych Rady Socjalno-Gospodarczej ONZ

W dniu 12 maja rozpoczęły się obrady VIII sesji Komisji Socjalnej Rady Socjalno-Gospodarczej ONZ.

W obradach biorą udział przedstawiciele 17 krajów, w tym Związku Radzieckiego, Republiki Białoruskiej, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Indii, Brazylii i Australii.

Na pierwszym posiedzeniu sesji przedstawiciel Związku Radzieckiego Zonow wysunął wniosek usunięcia ze składu Komisji reprezentanta klki kuomintangowskiej i zaproszenia na jego miejsce przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej. Wniosek delegata radzieckiego został poparty przez przedstawiciela Republiki Białoruskiej.

Pod presją delegatów bloku amerykańsko-angielskiego Komisja odrzuciła wniosek radziecki. Za wnioskiem głosowali delegaci Związku Radzieckiego i Republiki Białoruskiej. Delegat Indii wstrzymał się od głosu.

Komisja zatwierdziła jednomyślnie porządek obrad, przewidujący omówienie na sesji d. o. t. sprawy.

W swym apelu konferencja popiera propozycje Świątowej Rady Pokoju w sprawie polepszenia agresji oraz w sprawie zakazu propagandy wojennej, nawołuje wszystkich wierzących na całym świecie, by pomagali się zakazu broni masowej zagłady oraz redukcji i kontroli zbrojeń. Apel wzywa kościoły, duchowieństwo i wiernych wszystkich wyznań na całym świecie, by jednomyślnie się w walce o pokój i by żądali od swych rządów zaniechania zbrojnej polityki przygotowań wojennych.

W ożdziu do Świątowej Rady Pokoju konferencja przedstawicieli kościołów i zrzeczeń religijnych w ZSRR stwierdza, że w walce przeciwko przygotowaniu do nowej wojny i o utrwalenie pokoju, młujący pokój narody, kościoły różnych wyznań, zrzeczenia religijne, duchowieństwo i wierni na całym świecie osiągnęli poważne sukcesy. Szczególnie wielkimi osiągnięciami poszczycić się może naród radziecki, którego twórcę pracy przysięgała pokojowe cele, a którego jedność moralną wieniec wiarę we własne siły.

Wierząc w zwycięstwo słusznej sprawy — stwierdza ożdzie — konferencja gorąco wita działalność Świątowej Rady Pokoju i wyraża niezłomne przekonanie, iż pod przewodnictwem Rady zjednoczą się wszyscy ludzie dobrej woli, wszystkie narody, które ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą jej broniły aż do ostatniego zwycięstwa.

Wykonując zadania tzw. „Grupy walki z nieludzką” Weigel dokonywał podpalenia i aktów dywersji, zbierał informacje szpiegowskie o sytuacji ekonomicznej w NRD, fotografował obiekty przemysłowe, dokonywał werbowania nowych agentów, rozpowszechniał literaturę antydemokratyczną i szerzył wśród ludności prowokacyjne pogłoski, zmierzające do podważenia demokracji w NRD.

W listopadzie 1951 r. Weigel otrzymał od jednego z kierowników wspomnianej wyżej organizacji, niejako Starka polecenie dokonywania podpalenia siana i słomy na polach chińskich, jak również spowodowania wybuchu na jednej z wielkich stacji kolejowych, gdzie znajdowały się transporty cennych urządzeń dla nowych budowli planu 5-letniego. W tym celu Stark zaopatrzył Weigla w materiały wybuchowe i 10 ampułek z płynem łatwopalnym. Poza tym Weigel otrzymał przesłanie 20 stalowych „leży”, które miały rozrzucać po drogach, aby wywoływać awarie samochodów.

W grudniu 1951 r. wywiad amerykański polecił Weiglowi, aby dokonał dwójki aktów dywersji: unieruchomienia stoczni w mieście Warnemünde i wysadzenia w powietrze masztu linii wysokiego napięcia, zaopatrującej w prąd miasto Głstrow, przy czym druga dywersja miała nastąpić w wigilię świąt, aby właśnie wtedy pozostać ludność miasta bez światła i energii elektrycznej. Dla wykonania tej roboty Weigel otrzymał od swych rozkazodawców kilka puzek z materiałami wybuchowymi i dwie maszyny piśmielne.

Z niezależnych od Weigla przyczyn nie udało się mu wysadzić w powietrze masztu linii wysokiego napięcia. W styczniu 1952 r. Weigel przystąpił do wykonania aktu dywersji na terenie stoczni w Warnemünde. W tym celu wyjechał on kilkakrotnie z zachodniego Berlina, gdzie

W dniu 11 bm. opublikowano w Sofii uchwałę Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o przeprowadzeniu reformy pieniężnej, zniesieniu systemu kartkowego i zniżka cen w Bułgarii

W dniu 11 bm. opublikowano w Sofii uchwałę Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o przeprowadzeniu reformy pieniężnej, zniesieniu systemu kartkowego i zniżka cen w Bułgarii

W dniu 11 bm. opublikowano w Sofii uchwałę Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o przeprowadzeniu reformy pieniężnej, zniesieniu systemu kartkowego i zniżka cen w Bułgarii

## Budowa gigantycznych elektrowni wodnych kanałów i systemów irygacyjnych dalszym dowodem pokojowej polityki państwa radzieckiego

List budowniczych kanałów południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego do Józefa Stalina

MOSKWA

Prasa radziecka opublikowała list budowniczych kanałów południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego do Józefa Stalina.

Realizacja stalinowskiego programu przeobrażenia przyrody, wzniesienie niespotykanych dotychczas w świecie gigantycznych elektrowni wodnych, kanałów i systemów irygacyjnych — stwierdza list — jest jeszcze jednym jaskrawym dowodem ogromnej wyższości ustroju radzieckiego, dobitnym potwierdzeniem tego, że naród radziecki zajęty jest pokojową pracą twórczą, że polityka państwa radzieckiego jest konsekwentną polityką pokoju i przyjaźni narodów, polityką nieustannego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Autorzy listu podkreślają, że budowa kanałów południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego jest wcieleniem w życie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej i niezachwianej przyjaźni narodów Kraju Rad. Jaskrawym dowodem braterskiej pomocy jakiej

udzielała narodowi ukraińskiemu wszystkie narody ZSRR, przede wszystkim zaś wielki naród rosyjski. Nawodnienie i użyczenie obszaru o powierzchni przeszło 3 milionów hektarów nieurodzajnych i leżących odległym stepów południowej Ukrainy i północnego Krymu umożliwił osiągnięcie obfitych plonów na tych obszarach. Na nawodnionych terenach kilkakrotnie wzrosła produkcja bawełny i pszenicy, szybko rozwinęła się hodowla bydła. Będzie to stanowił wielki krok na drodze do stworzenia obfitej produkcji dla ludności pracującej i surowców dla przemysłu.

Meldując Stalinowi o sukcesach osiągniętych w dotychczasowej pracy, budowniczy kanałów południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego jednocześnie nowo zobowiązania produkcyjne na rok 1952.

Kanadyjscy obrońcy pokoju domagają się zornania z polityką wojny i żądają normalizacji stosunków międzynarodowych

W Torontie zakończyły się obrady Konferencji Kanadyjskich Obrońców Pokoju.

Delegaci różnych prowincji kanadyjskich podkreślili w swych przemówieniach, że wskutek wysiłku zbrojeń i ograniczenia handlu międzynarodowego, w Kanadzie pogłębia się kryzys i wzrasta bezrobocie.

Farmerzy z prowincji Manitoba stwierdzili, że rolnictwo kanadyjskie walczy z poważnymi trudnościami i nie może zbyć swych produktów wskutek narzuconych przez Stany Zjednoczone ograniczeń w handlu międzynarodowym.

Kanadyjczy, którzy zwieźdli niedawno Związek Radziecki jako członkowie delegacji związkowej oraz uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie opowiedzieli o twórczej, pokojowej pracy narodu radzieckiego i zdemaskowali oszczerstwa i kłamstwa kanadyjskiej prasy burżuazyjnej na temat Związku Radzieckiego.

Uczestnicy Konferencji uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że napięcie w stosunkach międzynarodowych i trudności gospodarcze będą uśmiałe jedynie w wypadku, jeśli przedstawiciele wielkich mocarstw rozpoczną rozmowy na temat zawarcia paktu pokoju, redukcji zbrojeń i jeśli nastąpi normalizacja stosunków handlowych między wszystkimi krajami.

Konferencja wybrała Radę Kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju, w której skład weszło 137 osób.

## Władze bezpieczeństwa NRD aresztowały agenta wywiadu amerykańskiego

Jak donosi agencja ADN z Meklemburgii, w styczniu 1952 r. aresztowany został w Meklemburgii przez władze bezpieczeństwa NRD niejaki Alfred Weigel, mieszkaniec wsi Zepelin. Weigel był czynny jako agent organizacji szpiegowsko-dywersyjnej „Grupa walki z nieludzką”, będącej zachodnio-berlińską filią wywiadu amerykańskiego.

Wykonując zadania tzw. „Grupy walki z nieludzką” Weigel dokonywał podpalenia i aktów dywersji, zbierał informacje szpiegowskie o sytuacji ekonomicznej w NRD, fotografował obiekty przemysłowe, dokonywał werbowania nowych agentów, rozpowszechniał literaturę antydemokratyczną i szerzył wśród ludności prowokacyjne pogłoski, zmierzające do podważenia demokracji w NRD.

W listopadzie 1951 r. Weigel otrzymał od jednego z kierowników wspomnianej wyżej organizacji, niejako Starka polecenie dokonywania podpalenia siana i słomy na polach chińskich, jak również spowodowania wybuchu na jednej z wielkich stacji kolejowych, gdzie znajdowały się transporty cennych urządzeń dla nowych budowli planu 5-letniego. W tym celu Stark zaopatrzył Weigla w materiały wybuchowe i 10 ampułek z płynem łatwopalnym. Poza tym Weigel otrzymał przesłanie 20 stalowych „leży”, które miały rozrzucać po drogach, aby wywoływać awarie samochodów.

W grudniu 1951 r. wywiad amerykański polecił Weiglowi, aby dokonał dwójki aktów dywersji: unieruchomienia stoczni w mieście Warnemünde i wysadzenia w powietrze masztu linii wysokiego napięcia, zaopatrującej w prąd miasto Głstrow, przy czym druga dywersja miała nastąpić w wigilię świąt, aby właśnie wtedy pozostać ludność miasta bez światła i energii elektrycznej. Dla wykonania tej roboty Weigel otrzymał od swych rozkazodawców kilka puzek z materiałami wybuchowymi i dwie maszyny piśmielne.

Z niezależnych od Weigla przyczyn nie udało się mu wysadzić w powietrze masztu linii wysokiego napięcia. W styczniu 1952 r. Weigel przystąpił do wykonania aktu dywersji na terenie stoczni w Warnemünde. W tym celu wyjechał on kilkakrotnie z zachodniego Berlina, gdzie

## Amerikanie pokrywają japońskim złotem wydatki związane z wojną w Korei

MOSKWA

W depeszy z Karaczi (Pakistan) agencja TASS cytując artykuł tamtejszego dziennika „Imroz” na temat zużycia przez rząd USA japońskich zapasów złota w celu pokrywania wydatków związanych z fabrykacją broni dla wojsk amerykańskich w Korei.

Według informacji tego dziennika, grupa finansistów japońskich w liście do premiera wyraziła niepokój z powodu tego postępowania Amerykanów. Autorzy listu przytaczają fakty, świadczące o tym, że dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii samowolnie czerpie środki na prowadzenie wojny w Korei z japońskich zapasów złota. Przysięgli ono już miliony dolarów z tego zapasu różnym przedsiębiorstwom japońskim na fabrykację i remont rozbitego sprzętu wojskowego i amunicji.



## W 10-lecie wymarszu w pole pierwszych oddziałów GŁ

## O Wolność, Polskę i Lud

Słowa dalekie od patriotyzmu, ale mające wielką wymowę historyczną. Takie słowa zawiera rozkaz wydany przez Głównego Dowódcę Gwardii Ludowej 15 maja 1942 r.

„Dziś zgodnie z obowiązkiem wierznych synów Polki wyruszyć w pole... Działając śmiało i bezwzględnie. Mielicie na wrogu każdą jego podłość popełniać na polskiej ziemi.

Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski. Jest każdy uczciwy Polak spotkany na drodze naszej walki. Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej uczciwie pragnie.

Nie jesteście celnymi. Za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bery, pola, drogi, wale za ludnią się oddziałami partyzantów-bojowników o wolność.

Pierwszy oddział Gwardii Ludowej, zbrojnego ramienia Polskiej Partii Robotniczej, wprowadził w czyn hasło swej Partii, która walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne opierała o trwałe i nierozdzielny sojusz ze Związkiem Radzieckim. Pod dowództwem „Franka Małego”, tow. Franciszka Zubrzyckiego, gwardziści wyruszyli z Warszawy w bój.

Franciszek Zubrzycki, syn warszawskiego robotnika, który od najmłodszych lat wiedział co to jest niesprawiedliwość społeczna, łączył w sobie zapał, energię, zdolności organizacyjne z głęboką wiarą w zwycięstwo ludu pracującego. Jako student wydziału mechanicznego Politechniki Warszawskiej był jednym z najaktywniejszych członków akademickiej organizacji komunistów „Życie”. Walczył z kolaborantami i wstępnictwem państwa, który w tamtych czasach był jednym z najgłębszych źródeł zła w naszym życiu. Za kolaborantów uważał przeciwko faszyzmowi z ONR-u wstępując w 1937 r. osadzony w więzieniu. W okresie okupacji schwytyany przez hitlerowców, został w r. 1939 wysłany do obozu w Prusach Wschodnich. Po parokrotnych próbach uciek z obozu i wrócić do Warszawy, był dalej walczący ze zleniawionym narodem. Spotkało go zaszczytne wyróżnienie. To jego wysunęła Partia na dowódcę pierwszego oddziału partyzanckiego.

Niewielki to był oddziałek, ale niemałe trudności przezwyciężono, aby go zorganizować. Nie było funduszy i broni. Gołymi rękami zdobywano broń u żołnierzy hitlerowskich, chociaż duże jej ilości rdzewiały w ziemi, zakopane z rozkazu zdradzieckiego dowódcy AK.

Jest historyczną zasługą gwardzistów, że to oni pierwsi rozpoczęli zorganizowaną walkę zbrojną z najeżdżcą. Niebawem jasnym promieniem nadziei i otuchy natchnęła ona miliony Polaków cierpiących pod okrutną okupacją, tysiące powstała do bezpośredniej walki, a wśród wroga zaszła lek i przerażenie.

W tym samym czasie, kiedy rodzima reakcja w swej nienawiści do ludu, w strachu, że walka narodu z okupantem pokrzykuje ich plany przywrócenia przedwzrostu, krzyżowała się głód i wyzysk, krzyżowała — „My nie chcemy polskimi rękami przycinać się do klęsk niemieckich”, kiedy na wędrowała do bierności, do „stanu z bronią u nogi” — na linii kolejowej pomiędzy Piotrkowem a Moszczenicą oddział „Małego Franka” wykończył pierwszy hitlerowski pociąg wojenny i stoczył pierwszy otwarty bój pod wsią Polichno. Dowódcą oddziału tow. Zubrzycki został ranny. Wyleczony w Warszawie znów ruszył do boju. Zginie później bohaterską śmiercią otoczony przed hitlerowcami na stacji w

Tomaszowie, walcząc aż do ostatniego naboju.

Za pierwszym oddziałem Gwardii Ludowej wyruszyli w pole dalsze oddziały partyzanckie.

„W miastach, wsiach już sal-  
wój grają,  
W bój idziemy, w bój nam  
leżasz,  
Partyzanci w szeregu stają —  
Wolna Armia wolnych mas”

— rozbrzmiewa pieśń partyzantów, wierznych synów naro-

du, dla których walka z najeżdżcą o Polskę ludu pracującego jest świętym obowiązkiem.

„Te pierwsze kadry bojowe Gwardii Ludowej — powiedział Towarzysz Blerut — składowe się przeznaczone z członków PPR, stworzyły podstawę ruchu partyzanckiego w Polsce. Szeregi gwardzistów stały i nieprzerwanie rosły w miarę rozwoju walki i zdobywania broni na wroga”.

Komunikaty sztabu głównego Gwardii Ludowej z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc przynosiły coraz liczniejsze wiadomości o bohater-

dzistach szczególnego hartu, dużej operatywności, opanowania i śmiałości. Akcje zbrojne w miastach zapoczątkowano w Warszawie.

Pamiętamy granaty, rzucane do niemieckiej restauracji „Mitropa” na Dworcu Głównym, do Cafe Clubu, miejsca spotkań elity hitlerowskiej, do redakcji hitlerowskiego „Zmierzchu”, „Nowego Kuriera Warszawskiego” — w odwet za powieszenie przez hitlerowskich zbirów 50 patriotów-rewolucjonistów. Pamiętamy brawurową akcję gwardzistów na KKO przy ulicy Traugutta, skąd odebrano okupantowi kontrybucję, ściągającą przez niego od mieszkańców stolicy. Pamiętamy zbrojne uderzenie

na hitlerowskie kino: „Apollo”, „Helfoland”, „Kammer-spiele” — w odpowiedzi na wzmożenie terroru przez okupanta w okresie jego klęsk, ponoszonych pod Stalingradem. Pamiętamy zbrojną pomoc, udzielaną bojownikom żydowskim w czasie podjętej przez nich bohaterskiej walki z hitlerowcami. Pamiętamy granaty, które w 1943 roku zmasakrowały kompanię wojskową, maszerującą po ulicy. Była to akcja w odwet za masowe rozstrzeliwania więźniów z Pawłowa.

Można by mnożyć bohaterskie czyny gwardzistów, którzy z miłości do ojczyzny i narodu, do jego rewolucyjnej Partii walczyli z najeżdżcą. Za przykładem Warszawy gwardziści w Radomiu, Krakowie, Łodzi, Kielcach i w innych miastach niestannie nekali okupanta, dezorganizowali jego aparat, budzili do boju naród polski. Gwardia Ludowa stoczyła do końca 1943 roku 237 walk i potyczek z hitlerowskim okupantem.

Gwardia Ludowa, bojowa organizacja Polskiej Partii Robotniczej, uoaczniła całemu narodowi fakt, że są siły w kraju, które potrafią podjąć zwycięską czyn zbrojny, wziąć odpowiedzialność za los narodu polskiego i poprowadzić go do zwycięstwa. Hasło Gwardii „O Wolność, Polskę i Lud” było hasłem rodzącym się w ogniu walki nowej Polski. Polski ludu pracującego. Żołnierze Gwardii Ludowej na śmierć i życie związani byli z narodem, który coraz bardziej skupiał się wokół Polskiej Partii Robotniczej, jednocyli się pod przewodnictwem klasy robotniczej w szeregach frontu walki o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Przeciwko bohaterskiej walce Gwardii Ludowej wystąpiła jednomyślnie cała reakcja polska od WRN-u do NSZ-u, która współpracowała z najeźdźcą, hitlerowskim okupantem, w dławieniu wielkiego czynu zbrojnego. Tworzyła ona specjalne bandy do walki z polskim ruchem wyzwolającym. Bratobójcze mordercy stały się codzienną metodą działania slugusów faszyzmu. W sposób perliński i podstępny wymor-

dowała jedna z band w lasie koło wsi Borów w pow. Krasicki (woj. lubelskie) oddział Gwardii Ludowej im. Kilińskiego. Reakcja wydawała w ręce gestapo najlepszych patriotów, strzelając z węgla do najlepszych synów narodu polskiego.

„Naród polski ze zgrozą i oburzeniem potępia kaina-  
morderstwa reakcji —  
pisał „Gwardzista” pod ko-  
niec września 1943 r. —  
Potrafi on ostrzec swych  
żołnierzy przed zdradziecz-  
nymi ciętami w plecy, po-  
trafi wyrzucić niekierownych  
morderców i podlegających  
precz poza społeczeństwo  
polskie”.

Ani okrucieństwa okupa-  
ta, ani ohydne mordercy i  
prokacje współpracujących z  
nim karłów reakcyjnych, nie  
mogły wstrząsnąć wielkiego  
ruchu wyzwolenczego narodu  
polskiego, któremu przewo-  
dziła Polska Partia Robotni-  
cza, nie mogły osłabić natch-  
nienia walki prowadzonej przez  
Gwardię Ludową. Akcje Gwar-  
dii Ludowej osłabiały front  
hitlerowski oraz jego zaplecze.

Wielki wysiłek zbrojny w  
kraju otrzymał potężne wspar-  
cie Wojska Polskiego sformo-  
wanego w ZSRR. W maju  
1943 r. z inicjatywy Związku  
Patriotów Polskich i przy be-  
pośredniej pomocy rządu ra-  
dzieckiego powstała nad brze-  
gami rzeki Okł, w miejscowo-  
ści Siedle, polska dywizja na-  
zwana imieniem Tadeusza Ko-  
ściuszki. Ze wszystkich stron  
Związku Radzieckiego pod-  
ążali Polacy, by stanąć w sz-  
eregach walczących przeciwko  
faszyzmowi. Wkrótce dywizja  
rozrosła się w armię. „Za wa-

szą wolność i naszą” były się  
oddziały polskie u boku Armii  
Radzieckiej, zadając barbar-  
zyńskiemu najeźdźcy poważne  
cioty. Od Leninu do umie-  
czonoj stolicy Polski, Warsza-  
wy, a potem przez Odrę i Ny-  
sę do gniazda hitlerizmu, Ber-  
lina, wiodł bohaterski i zwy-  
cięski szlak bojowy Armii  
Polskiej.

To z bohaterskiej Gwardii,  
podstawowego trzonu zorgani-  
zowanej w 1944 roku Armii  
Ludowej, to z bohaterskiej I i II  
Armii Polskiej walczącej  
ramię w ramię z wojskami ra-  
dzieckimi — wyrosło Odrodzo-  
ne Wojsko Polskie, które dziś  
stoi na straży zdobyczej naje-  
go ludu, strzeże granic Polski  
ustanowionych krwią towarzy-  
szy radzieckich i najlepszych  
synów narodu polskiego. To  
czyny żołnierzy Gwardii Ludo-  
wej, Armii Ludowej, I i II Ar-  
mii Polskiej weszły do skarbi-  
nicy tradycji odrodzonego woj-  
ska. To ich nieustraszona wal-  
ka, ich płomienna nienawiść  
do wroga i głęboka wiara w  
zwycięstwo, w Polskę wolną,  
silną, w Polskę ludu pracują-  
cego — jest wzorem i przykła-  
dem dla żołnierza Polskiej Lu-  
dowej.

Dziś, kiedy bestialski impe-  
rializm amerykański dopuszcza  
się dolochojstwa w Korei, kie-  
dy amerykańscy zbrodniarze  
uzbrajają hitlerowskie Wehr-  
machy — żołnierze odrodzone-  
go Wojska Polskiego, przy-  
swajając sobie najlepsze cechy  
swoich bohaterskich poprzed-  
ników, nieustannie opanowują  
wiedzę wojskową i sprawność  
bojową, aby wzmożnić siłę na-  
szego ludowego państwa i ca-  
łego obozu pokoju.

B. TRONSKI

## WŁADYSŁAW MACHEJEK

## WALKA

Niech się ukaza milczenie te bataliony,  
które padły ranie przy ramieniu walcząc.  
Zaczęło się wtedy, gdy step kłół Woldę płonął,  
Marzem płynęły wstęgi,  
twardo było na cymgu polcom.

W jedność, co się wzniosła sztandarów ognia serią  
wrog przetrwał myśl, jak drzewo tartak.  
Gdy świadomość napiera  
celność jest łachocznym nowym pojęć,  
kanonierem Partia.

Ziemia chłopom, a fabryki robotniczym miastom —  
na powiechu lat towarzysze kule.  
Bilo wciąż przed dumną, pięć przed dumną,  
w zime strzelu wiosny pak,  
nikt w walce nie uległ.

W szczelku podaliśmy urodzaju przyszłe snopy,  
tu przez lasy, a tam Bracia po Dnieprze.  
Krwą własną niedzielną opł,  
plomieni się pamięcią jarzyna  
i wyzwolenie powietrze.

Wokół magazynów i mostów plotła się z ognia aureola,  
pociągi biegły na dywersyjny montaż.  
I nasza wola  
zwycięstwo zbliżała  
skwierzącą iskrą lontu.

W niebo liny pędziły, jak łanie od wody,  
i uroga topiły w oklepiłym szumie.  
Patili się dworskie broda gromem pogody,  
w popiołach zbierał nowy wschód życia,  
nową miłością w tłumie.

Nie raz zaatakowali nas ci, co przegrali wrzesci,  
ich „empi”, „stęny” uderzały już o światło.  
Zabijać brata... może boleśnie,  
lecz kula za kulę,  
za ppla bez ostów za ojczyznę w rozkwicie.

Niech czuwa w nas krew, jak oko-oko, jak lufa,  
za jednego ustanie armia nowa.  
Niezuwrotnym oficerom — Partii ufaj,  
cel ułatwiej,  
w niebo strzela Budowa.

Jeszcze z czujnym żelazem śpij. Potrzebne żelazo,  
gdy jutro nie było.  
Jeszcze front. Niech się ręce w ogniu parzą,  
iskry socjalizm wieniącą,  
to jest nowa miłość.

W upowszechnianiu zdoby-  
czy kulturalnych, w z-  
rzeniu oświaty ważną rolę ma-  
ją do wypełnienia świetlice.  
Na terenie naszego wojewód-  
stwa wzrasta stale ilość wzro-  
wych świetlic, w których sku-  
pia się życie kulturalne robot-  
niczych zakładów, życie kultural-  
ne mieszkańców wiejskich gro-  
mad. Na utrzymanie już ist-  
niejących i zakładanie now-  
ych świetlic przeznaczono  
są poważne sumy. O tym, ja-  
ką wagę przywiązujemy nasze lu-  
dowe państwo do tego zagad-  
nienia świadczą chociażby  
fakt, iż budżety rad narodo-  
wych posiadają specjalne i to  
niemałe pozycje przeznaczone  
na rozwój życia świetlicowe-  
go. Powołane zostały także  
specjalne ośrodki mające na  
celu udzielanie pomocy kie-  
rownikom świetlic, instrukto-  
rom zespołów artystycznych,  
prowadzącym prace oświatowe  
i do tych placówek należy  
również między innymi kra-  
kowski Wojewódzki Dom Kul-  
tury Związków Zawodowych.

Czy wywołuje się on nale-  
życie i w zupełności z odpo-  
wiedzialnych obowiązków, które  
na nim ciąży? Odpowie-  
dzią trzeba, niestety, prze-  
czuć. Bo oto — działali arty-  
styczni i oświatowi WDKZZ  
powołane do bezpośredniej  
współpracy ze świetlicami nie  
rozwiązują pełnej inicjatywy,  
nie udzielają właściwej opie-  
ki, nie potrafią zapobiec wze-  
snej trudności, jakie poja-  
wiają się w działalności świe-  
tlic.

Wystarczy zaznajomić się  
ze stanem kół Wszechnicy Ra-  
dowej, aby stwierdzić, iż w

wielu zakładach pracy nie o-  
słagają one pozytywnych wy-  
ników. Wystarczy zapoznać  
się ze stanem zespołów dobre-  
go czytania, aby przekonać  
się, że działalność ich jest nie-  
systematyczna, niewłaściwa,  
czego dowodem jest m. in.  
fakt, że cieszą się małą po-  
pularnością. Dział oświatowy,  
który ma pod swą opieką kół-  
Wszechnicy Radowej i zespo-  
ły dobrego czytania w poszcz-  
gólnych świetlicach ograni-  
czył się jedynie do kontroli i  
stwierdzenia, że nie wszędzie  
pracują one jak należy, a nie  
potrafi znaleźć sposobu, aby  
istniejący stan rzeczy jak na-  
jczybiej zmienić.

Z t. z. w. karł zespołów tea-  
tralnych znajdujących się w  
dziale artystycznym WDKZZ  
można nabrać — jakże nieus-  
łusznego przekonania, że bar-  
dzo niewiele amatorów kół  
artystycznych istnieje w świe-  
tlicach. Odnotowano bowiem  
tylko te zespoły, których kie-  
rowalcy samorzutnie zgłosili  
się do WDKZZ, zapominając,  
że trzeba i tym, którzy nie  
przyszli sami — wyjść na prze-  
ciw. A jak zaopiekowano się  
amatorskimi zespołami odno-  
towanymi na kartkach? Prze-  
czyniamy. Oto zarejestrowany  
zespół ZBM Baza Transportu  
Kraków ul. Prądnicka. Obok  
dużo mówiąca uwaga: w świe-  
tlicy urządzono stołówek.

## Uchwała Plenum KW PZPR

w sprawie pracy z młodzieżą  
uaktywniła chrzanowską organizację partyjną

W wielu zakładach powiatu  
chrzanowskiego młodzież  
stanowi poważną część załóg.  
W Fabliku, w Chelmku cyfra  
ta dochodzi do blisko 50 proc.  
całej załogi. Młodzież ta w wię-  
kszości pochodzi z pobliskich  
wiosek, względnie ze wsi na-  
szego województwa, a nawet  
całego kraju. Przyszła do na-  
szych zakładów, aby nauczyć  
się zawodu, stać się pełnowar-  
tościowymi fachowcami. Jed-  
nakże nie zawsze znajdowała  
ona ze strony ZMP i organiza-  
cji partyjnych właściwą opie-  
kę. Wielu z młodych robotni-  
ków pozabawionych codziennej  
opieki, kulturalnej rozrywki  
zaniechało się w pracy, szu-  
kając rozrywki w kieliszku.  
Stąd też zrodziło się pewnego  
rodzaju uprzedzenie do mło-  
dzieży, szczególnie wśród mło-  
dych starszych wiekiem towarzyszy.  
Niestosownie uogólniali oni po-  
szczególnie wypadki i twierdzi-  
li, że „z młodzieżą nie można  
pracować”. Kiedy w Fabliku  
powstawały brygady młodzie-  
żowe, niektórzy starszy robot-  
nicy kreśliłi głosami: „Przebie-  
gnie nie nie zrobią, zawalą całą  
robotę”.

Tęgo rodzaju przykładów  
można by było przytoczyć wię-  
cej. Świadczy o one o istniejącym  
jeszcze gdzieś tam fałszywym  
stosunku do młodzieży, której  
ogromna większość pracuje z  
tężalaniem i oddaniem, a spe-  
ród której tylko jednostki,  
czy nieliczne grupy — pozba-  
wione opieki — demoralizowa-  
ły się.

To, że młodzież nie miała  
właściwej opieki, to wina m. in.  
i naszych organizacji partyj-  
nych, które niedostatecznie kie-  
rowały politycznie ZMP. Na o-  
statnio odbytej naradzie akty-  
wu partyjnego i ZMP-owskie-  
go w Chrzanowie sekretarz  
KZ samokrytycznie stwierdza-  
li, że pomoc ta była przypadko-  
wa, mało konkretna, że spraw  
młodzieżowych nie omawiano  
na posiedzeniach egzekutywy  
i egzekutywy oddziału, organiza-  
cji partyjnych. To, co teraz  
powiem może wydać się mało  
ważne, ale jest to jednakże  
bardzo istotny moment w na-  
szym życiu. Otóż, jeżeli ktoś za-  
pytałby przed kilkoma tygod-  
niami sekretarza KZ, ile jest  
na naszej budowie brygad mło-  
dzieżowych, nie otrzymałby od-  
powiedzi. A obecnie sekretarz  
nie tylko wie, ile jest brygad,  
ale zna doskonale i samych  
brygadzystów, zna lokalną bry-  
gadę, ich trudności, ich osią-  
gnięcia.

Tow. Karweta, sekretarz Ko-  
mitetu Zakładowego kopalni  
„Bierut” mówił na naradzie, że  
od tego czasu, kiedy organiza-  
cja partyjna zaczęła pracować

już Plenum KW PZPR odby-  
wało się w połowie kwietnia ana-  
lizując pracę organizacji party-  
jnych z młodzieżą, zwróciło  
uwagę na poważne braki w pra-  
cy na tym odcinku. W myśli u-  
chwali Plenum, organizacja  
partyjna winna być przedsię-  
wzięć środki dla gruntownego  
przebudowania pracy w ZMP.  
Uchwała wiele już pomogła  
naszym organizacjom. Dowo-  
dem przelomu, jaki dokonał się  
w ustawieniu zagadnienia mło-  
dzieży, stały się wypowiedzi to-  
warzyszy na naradzie chrza-  
nowskiej.

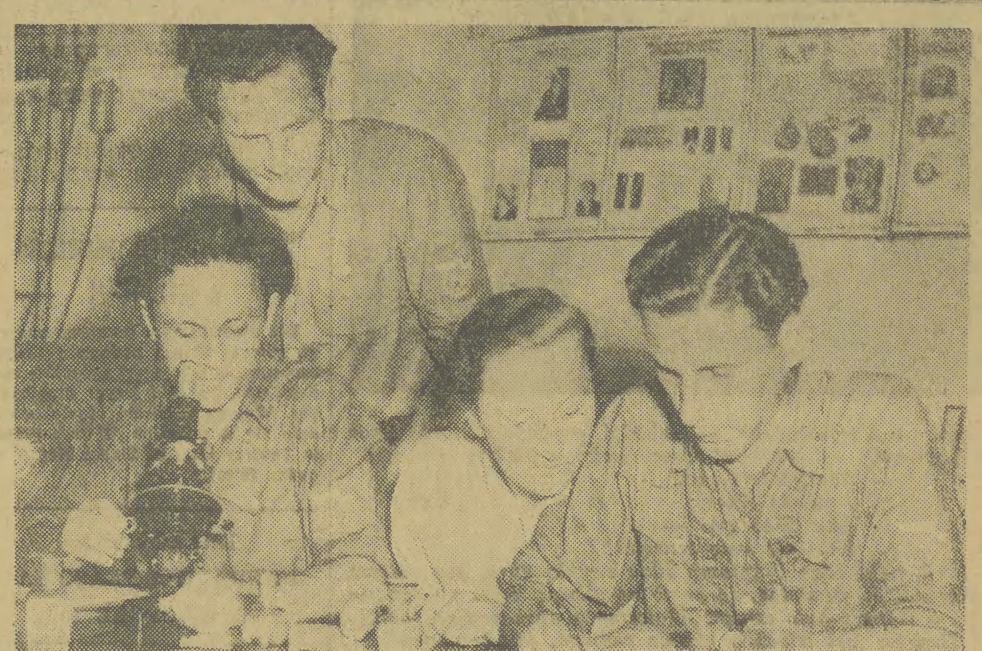
— Nie przesadzę, jeżeli po-  
wiem, że w ostatnim okresie  
czasu wiele się u nas zmieniło.  
— mówił na naradzie przewo-  
dniczący Zarządu Zakładowego  
ZMP Słowni II tow. Bartalski.

— Praca naszej organizacji  
młodzieżowej weszła na właści-  
we słusne tory. Nie tak dawno  
jeszcze, jak młodzież widzieli-  
śmy tylko wtedy, kiedy chodzą-  
o podjęcie zobowiązań produk-  
cyjnych, albo też kiedy przy-  
chodziła jakaś akcja i potrze-  
bni byli ludzie. Nie widzieliśmy  
natomiast młodzieży na co-  
dziej, nie znaliśmy jej trudno-  
ści i bolączek. Siedzieliśmy za  
biurkami, czekając z zutożny-  
mi rękami aż młodzież sama  
do nas przyjdzie. A młodzież  
nie przychodziła, bo nie umie-  
liśmy z nią pracować, a co gor-  
sza, nie miał kto na to zwró-  
cić nam uwagi.

Organizacja partyjna mało  
się naszą pracą interesowała.  
Tak było, ale obecnie nastąpi-  
ła u nas poważna zmiana na  
lepsze. Nie można powiedzieć,  
że usunęliśmy wszystkie braki,  
że już wszystko zostało zrobio-  
ne, ale trzeba powiedzieć, że  
poprawę uidać. Najważniejsze  
jest to, że organizacja ZMP-  
owska zaczęła się opiekować  
organizacją partyjną. Bierze-  
my udział w posiedzeniach KZ  
i egzekutywy oddziału, organiza-  
cji partyjnych. To, co teraz  
powiem może wydać się mało  
ważne, ale jest to jednakże  
bardzo istotny moment w na-  
szym życiu. Otóż, jeżeli ktoś za-  
pytałby przed kilkoma tygod-  
niami sekretarza KZ, ile jest  
na naszej budowie brygad mło-  
dzieżowych, nie otrzymałby od-  
powiedzi. A obecnie sekretarz  
nie tylko wie, ile jest brygad,  
ale zna doskonale i samych  
brygadzystów, zna lokalną bry-  
gadę, ich trudności, ich osią-  
gnięcia.

Jest to jednak dopiero pocza-  
tek wielkiej pracy, której wy-  
tyczne ustaliła uchwała Ple-  
num KW. Codzienna realizacja  
tej uchwały, pogłębienie treści  
i form pracy z ZMP i pracy sa-  
mych kół ZMP-owskich — oto  
zadania dla każdej organizacji  
partyjnej.

Z. ISAAC



W Ursynowie koło Warszawy mieli się Państwowa Centralna Szkoła POM i Spółdzielczość Produkcyjną. W Ośrodku szkoli się 350 słuchaczy, którzy korzystają z dobrze wyposażonych pracowni naukowych. — Na zdjęciu: słuchacze kursu dla starszych agronomów (od lewej): Włodzimierz Banach, Zofia Rodzeń, Antoni Kosał i Bolesław Adamczewski na wykładzie biologii. CAF — fot. Tyński

Sama rejestracja to za mało —  
świetlice potrzebują konkretnej pomocy

Albo: zespół sceniczny i recy-  
tacyjny pracowników PSS w  
Wadowicach informuje, iż du-  
go pracował w blurach, gdy  
skończył się dzień roboczy,  
nad przygotowaniem wystę-  
pów, a obecnie korzysta z po-  
mieszczenia w fabryce papie-  
ru. Warunki rozwoju niezmierz-  
nie trudne. Za ścianą świetli-  
cy górniczej kopalni „Jemina”  
w Libiążu mieści się gospoda.  
Sasiedztwo to utrudnia prowa-  
dzenie zajęć świetlicowych.  
Kierownikiem zespołu teatral-  
nego jest Edmund Rychło z  
zawodu pianista, który dokła-  
da wielu starań, ale koniecznie  
jest dla niego fachowa po-  
moc.

Miejsca pozostawione na  
notatki dotyczące opieki  
WDKZZ nad wymienionymi  
wyżej świetlicami są — puste.  
A oto notatka dotycząca  
pomocy islniejacemu od maja  
1949 r. zespołowi dramatycz-  
nemu, przy Urzędzie Telefun-  
Telegraf. Kraków 1: „28 III  
1952 r. instrukcja na temat  
urządzenia obchodu 1 Maja”.  
Czy to nie za mało jak na  
przez lata istnienia amatorskie-  
go zespołu?

Jak z powyższych kilku, a  
można by ich przytoczyć wię-  
cej, przykładów wynika, nie-  
dobrze pracuje WDKZZ ze  
świetlicami. Co jest tego po-  
wodem? Nie można powie-  
dzić bowiem, iż większość

pracowników działu oświa-  
towego i działu artystycznego  
WDKZZ nie rozumie swych  
zadań. Wprost przeciwnie —  
większość pracowników ofiar-  
nie pełni swoje obowiązki.

Niedociągnięcia i usterki  
mają źródło w głąbiny reor-  
ganizowania ośrodka pomagają-  
cego świetlicom, w zmienia-  
niu form i metod jego działa-  
nia, w nie dość sprawnym ob-  
słudze działów odpowiedzial-  
nych pracowników. Obecnie np.  
nie ma kierownika działu ar-  
tystycznego, a zadania jego  
sprawuje, zajmując się jedno-  
cześnie innymi właściwymi  
pracami ob. R. Śmietanko in-  
struktor dla spraw teatral-  
nych. Z działu oświatowego  
przesunęto do działu artysty-  
cznego doskonale zorientowa-  
ną w swych poprzednich zadan-  
iach ob. M. Kurleto. W nie-  
zwykle ważnym dziale oświa-  
towym zostali dwie osoby.  
Rezultaty? Musi mieć wybitne  
szczególne przagnięcie zasięga-  
porady w tym dziale pracow-  
nik świetlicowy. Zwykle bo-  
wiem instruktorzy załatwiają  
rozmaite sprawy „w mieście”,  
są w terenie, dział stół więc  
puszka, zamknięta. A jeszcze  
kierownictwo WDKZZ zapo-  
wiada nowe zmiany organiza-  
cyjne.

Jeśli przyczyną są one  
istotnie do poprawienia współ-  
pracy świetlic z WDKZZ na-  
leży przeprowadzić je możli-  
wie jak najszybciej, sprawnie  
i energicznie. Równie energi-  
cznie trzeba zabrać się do wer-  
bunku właściwych pracowników  
na nieobsadzone dotąd  
placówki, aby praca mogła ro-  
zwinąć się należyte.

Konieczna rzecz jest rów-  
nież postawienie przed wszyst-  
kimi pracownikami działów  
oświatowego i artystycznego,  
którzy powołani są do pomocy  
świetlicom i opiekowania  
się nimi, szerszych perspek-  
tyw, aby działalność nie zacie-  
śniała się do ograniczonego  
kręgu zagadnień, ale nabiera-  
ła rozmachu. VIII Plenum  
CRZZ podkreśliło wagę łącze-  
nia pracy świetlicowej z zadan-  
iami produkcyjnymi — nowe  
więc boje pole pracy otwie-  
ra się przed świetlicami.

Działy oświatowy i artysty-  
czny mają niewątpliwie oprócz  
błędów, na które zwróciliśmy  
szczególną uwagę także i o-  
siągnięcia i to nawet znaczne  
np. przy organizowaniu im-  
prez w Teatrze „Studio”, w  
pracy takich zespołów jak re-  
cytacyjny, plastyczny i in. —  
i to osiągnięcia należy zacho-  
wać i z ich doświadczeń  
korzystać. Obecnie w okresie  
Dni Oświaty pracownicy wy-  
mienionych działów wraz z  
dyrekcją WDKZZ winni prze-  
analizować swą działalność i  
uczyć się zarówno z sukcesów  
jak i na błędach — przemy-  
śleć i opracować najwłaściw-  
sze plany pracy mające na ce-  
lu konkretną, istotną pomoc  
robotniczym i wiejskim świe-  
tlicom.

B. RIECZKOWA

Cyfry naszej rewolucji  
kulturalnej



## Komunikat KM PZPR

Komitet Miejski PZPR zawiadamia wszystkich wykładowców szkół partyjnych i stopnia, że naradę odbędzie się dnia 13 bm. (czwartek) o godz. 16-tej w KM PZPR, III piętro.

Komitet Miejski PZPR zawiadamia wykładowców II stopnia i szkół wicezastępców, że naradę odbędzie się w Komitecie Miejskim PZPR, dnia 17 bm. o godz. 14-tej w dużej sali na parterze.

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w sali Komitetu Miejskiego PZPR, Rynek Gł. 25 seminarium dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych na temat pracy z młodzieżą. Początek seminarium w dniu 19 o godz. 9 rano. Obecność sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych obowiązkowa.

## Uwaga, Grzegorzki!

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w sali Komitetu Miejskiego PZPR, Rynek Gł. 25 seminarium dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych na temat pracy z młodzieżą. Początek seminarium w dniu 19 o godz. 9 rano. Obecność sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych obowiązkowa.

## Uwaga, Krowodrza!

W dniu 16 bm. o godz. 16.30 w sali Komitetu Miejskiego PZPR Krowodrza, ul. J. Leśna 11 p. odbędzie się narada robocza przewodniczących rad zakładowych i miejscowych przewodniczących organizacji ZMP — zakładowych i szkolnych, przewodniczących TPRP i kolporterów zakładowych i szkolnych prasy partyjnej, młodzieżowej, związkowej (miejscowej) i TPRP. Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

## Komunikaty

**UWAGA** kandydaci na Wyższą Szkołę Inżynierską! Podaje się do wiadomości, że w myśl zarządzenia Min. Szkoln. Wyższego przyjmowanie podań kandydatów, skierowanych do WSI przez zakłady pracy, na rok akademicki 1952/53 odbywa się w czasie od 2 maja do 18 czerwca. Egzamin wstępny na I rok WSI odbędzie się od 18 do 23 sierpnia br.

**ZARZĄD** Polskiego Związku Niewidomych, oddział w Krakowie, ul. J. Leśna 11 p. (piątek) o godz. 17-tej w Młodzieżowym Domu Kultury, ul. Krowoderska 8 konkursu dobrego czytania z częścią artystyczną. Zarząd Związku Niewidomych prosi społeczeństwo o liczne przybycie.

**PRZY** zarządzie okręgu PTTK w Krakowie powstaje sekcja turystyki kolarskiej. W związku z powyższym zarząd okręgu zwraca się z apelem do kolarzy-turystów oraz do osób interesujących się turystyką rowerową o zgłoszenie się w dniu 16 bm. w godz. 17-18 lub 18-19 w godz. 14-15 w lokalu zarządu okręgu PTTK, ul. Marka 22.

## Do kosza!

le nie redakcyjny. Idzie o coś zupełnie innego. Chodzi o to, jak się chodzi po Plantach. — Nadeszła bowiem wiosna, kwitną kasztany, kwitną kwiłki i niestety — kwitnie pewna odmiana chuligastwa, polegająca na świadomym „rozstrągnięciu”. Idzie sobie obywał lub obywała przez Planty, rzuca okiem na kasztan, rzuca okiem na bratki i — o zgrozo — rzuca papier... Dalej...



się „rozstrągnięciu” — dziesięć papierków... Stę „rozstrągnięciu” — śmieci! Toż toż wolamy wielkim głosem: Pamiętajcie sami! I uczcie dzieci! Idąc Plantami — Nikt nie śmie śmiecić! I nie tylko idąc Plantami. Idąc zwykłą ulicą, czy placem, także należy pamiętać, że po to są uliczne kosze na śmiecie, aby w mieście było czysto. Walczmy z upokarzającą opinią, że Kraków jest miastem równie czystym, jak Bruksela! L. SAK.

przez chwilę w skalne zbicia Grani Wschodniej przytkane śniegiem, poprawia ciemne okulary i zaczyna pisać. Zaglądnijmy mu przez ramię na tekst. „Góry Palmiru są geologicznie młode, bo liczą zaledwie parę milionów lat”...

Czy to zapiski w kieszce wyprawy (Gorburow prowadził dziennik ekspedycji), czy też początek rozprawy naukowej, czy może artykuł do czasopiśma? Z namiotów wołają na obiad. Kierownik jakby nie słyszał; kierownik zajęty jest pisanem.

Po południu wraca z góry Abalaków z pięciu ludźmi. — Jak wam poszło, Jewgien? — Gorburow czuwa nad wszystkim. — Dobrze. Wytrasowaliśmy szlak do grani. 22 haki w lodzie, 5 drabinek sznurowych, 2 liny poręczowe, piętnaście metrów jedząca żelazna na morzenie, druga w ścianie na przegrodę. I kilkadziesiąt stopni.

## Młodzież w „Podzespółach” pragnie pokazać, że jest godna uczestniczenia w ZŁOCIE

Głęboki oddźwięk znalazły słowa apelu Zarządu Głównego ZMP wśród młodzieży zatrudnionej w krakowskich Zakładach Wytwórczych Podzespółach Telekomunikacyjnych. Już w pierwszym dniu po ogłoszeniu apelu tow. Krystyna Kubiak, Zofia Bała, Danuta Pyzik z brzośady tow. Jadwigi Łudzik postanowiły powitać zlot dodatkowymi zobowiązaniami. Zobowiązanie swoje już wykonały, osiągając 191,4 proc. zamiast 150 proc.

W ślad za nimi poszły brzośady Szypulskiej i Goldy. Pierwsza z nich, dzięki dodatkowym zobowiązaniom osiągnęła 156 proc. normy, druga zwiększyła wydajność o 39,7 proc., wykonując 158,7 proc. Pracownicy działu potencjometrii zobowiązali się wykonać swą normę miesięczną w 140 proc. czyli o 7 proc. więcej, aniżeli w miesiącu ubiegłym.

Członkinie brzośady z hali nr 9 pomimo odejścia kilku towarzyszek na inne oddziały fabryki postanowiły wykonać tę samą normę, co w miesiącu ubiegłym, a nawet ją przekroczyć. W wyniku swego zobowiązania wykonały 122 proc.

Brzośada im. gen. K. Świerczewskiego pierwsza rzuciła wezwanie do współzawodnictwa pozostałym brzośadom w zakładzie. Na wezwanie to odpowiedziała nie tylko młodzież, ale i starsi pracownicy.

Walka o tytuł najlepszej brzośady i najlepszego pracownika produkcji trwa. Nie ogranicza się tylko do wysiłku produkcyjnego, lecz także wie le uwagi poświęcono pracy kulturalnej i społecznej. Radioweseli zakładowy nadaje stale audycje z cyklu „Uczmy się pieśni masowych”. Towarzysze Józef Madej, Edward Szaraj, Tadeusz Armatus i Jerzy Urbański utworzyli kwartet. Powstał balet, przygotowany się do dziedniowych eliminacji zespołów artystycznych. Zakładowy zespół dramatyczny przygotowuje sztukę pt. „Młoda Gwardia”.

Coraz więcej młodzieży niezorganizowanej wstępuje w szeregi ZMP. M. in. zetem-

powem został ostatnio kol. Adam Łukasik, wzorowy pracownik laboratorium elektrycznego.

Młodzież Krakowskich Zakładów Podzespółów Telekomunikacyjnych pracą swą pragnie pokazać, że godna jest uczestniczenia w Złocie Młodych Przewodników Budowni- cych Polski Ludowej. Na ścianach długich korytarzy pojawiły się hasła złotowe, gazetki ścienne, blyskawice, donoszące o podjętych i wykonanych zobowiązaniach przedzłotowych.

s. m.

## Przyszłe wychowawczynie dzieci dyskutują nad „Poematem pedagogicznym”

G rana obecnie przez Teatr Młodego Widza sztuka, oparta na „Poemacie pedagogicznym” Makareni, stała się ostatnio tematem ciekawej dyskusji w liceum Wychowawczyń Przedzłotki. Dyskusja ta odbyła się z udziałem reżysera przedstawienia — Marii Biliżanki, grona profesorskiego oraz uczennic liceum.

Zabiegając głos w dyskusji przyszłe wychowawczynie podkreśliły przede wszystkim wychowawcze i dydaktyczne znaczenie „Poematu”. Kol. Ferek zaznaczyła, że właśnie one, przyszłe wychowawczynie dzieł szczególnie wdzięczne są dyrektorki teatru za wyświadczenie tak wartościowej sztuki, która będzie dla nich prawdziwym wzorem i drogowskazem w przyszłej pracy.

W dyskusji zatrzymano się dłużej nad zagadnieniem wychowania człowieka, kształtowania jego charakteru, bez kierowania się sztywnymi założeniami uczonych-idealistów, o dziedniowych czy innych cechach. Podkreślono wielki talent pedagogiczny Makareni, zwrócono uwagę na jego metody wychowawcze, jak wpajanie młodym szacunku do pracy, zaufania i wiary w czło- wieka, sprawiedliwości i łagodności. Koleżanki Włodarczyk, Doleżalek i Wachel analizowały życie młodzieży na kolonii i znaczenie kolektywu we wzajemnym wychowywaniu się, stwierdzając, że stworzenie przez Makarenię tego kolektywu pozwoliło młodemu na szybkie zerwanie ze złymi nałogami i w konsekwencji na zaszczyt wstąpienia do Komsozetu.

W dalszej dyskusji dziewczęta dzieliły się wrażeniami.

**Występ artystów radzieckich o godz. 19-ej**

We wczorajszym numerze naszego pisma mylnie podano godzinę rozpoczęcia występu artystów radzieckich, co niniejszym prosimy wybaczyć. Występ w Nowej Hucie odbędzie się o godzinie 16, a występ w Teatrze im. J. Słowackiego o godz. 19-tej.

**KRAKOWSKA Drukarnia Prasowa WIELOPOLE 1**

M-3-18559

Abalaków wyszedł rankiem z dwoma alpinistami i trzema tragarzami, aby przystąpić do wejścia na grani. Na stromiznach wyrąbano częściowo stopnie w lodzie, zaś w cieplejszych miejscach, przez które przechodzić będą tragarze z ładunkami, wbito haki ubezpieczające, umocowano drabinki sznurowe oraz liny poręczowe. W ten sposób dzięki pochodni w lodowcu i wspinaćce lodowej alpinści ćwiczą się w zasadach działania zespołowego, zaprawiając się w długotrwałym marszu wysokogórskim, przechodząc powolny trening aklimatyzacyjny do wysokości. Zbliżają się do szczytu na odległość jednodniowego wypadu szturmowego poprzez zakładane lądowiska kolejnych obozów etapowych; coraz wyżej. Zaplanowano cztery obozy skalne.

Potworny masyw góry ze swymi trapezowatymi, śnieżnymi wierzchołkami kuś wspinaczy od chwili odkrycia całego nieznanego pasma, to jest od roku 1928. Alpinista Moskwin próbował zbliżyć się w jego okolice, ale lawiny z daleka odpędziły śmiatka. W roku 1932 Gorburow — który tu był wówczas po raz drugi — usiłował wdrzeć się na szczyt od strony południowej. Ale stanowiący pod gigantyczną lawiną ścianą, cofnął się przed ryzykownym szturmem.

Przy wieczornej herbacie, kiedy rozmowa schodziła na ten temat, Gorburow wyjaśnia skromnie i po prostu: — Tak jest. Odstąpiłem wtedy od zamiaru atakowania Pik Stalina, z powodu niedostępności szlaku. Były jeszcze dwie inne przyczyny: nieustannie szalejące burze śnieżne oraz niesamowite zimno. Wycofałem się ze środkowego pietra lodowca. I dlatego tu jestem po raz trzeci.

Nadchodzi zmierzch, zapalają się światła w namiotowym domu. Później robi się wieczór, na firmamencie zapalają się gwiazdy, najpierw niki, potem w mrozie i postępującej ciemności wyśkrzają się ostro. Kiedy się wydaje z namiotu, pół nieba zastania olbrzymia góra, choć jej wierzchołek oddalony jest stać o dziesięć kilometrów marszu.

## Pogotowie Ratunkowe

Wydziału Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. Telefon: 222-221 211-221

al przez całą dobę pomocy: 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zwichnięciach; 2. w przypadkach położniczych; 3. w zwichnięciach dziecięcych (w godz. od 20-8).

**Amuletarium Pogotowia** czynne jest całą dobę.

**Apteki:**

Rynek Główny 22, Mikołajska 4, Mogiła 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 73, Bohaterów Stalina 77.

**Chemia:** „Skrydla” — doradca — godz. 19.

**Nowa Huta:** „Jak harlowa” — godz. 16, 18, 20.

## CO? GDZIE? KIEDY?

**Uciecha:** „Wielki Koncert” — godz. 16, 18, 20.

**Warszawa:** „Niedziela” — godz. 16, 18, 20.

**Apelle:** „Ślub z przeszłości” — godz. 16, 18, 20.

**Wanda:** „Niedziela” — godz. 16, 18, 20.

**Weinold:** „Nicholas Nickleby” — godz. 16, 18, 20.

**Młoda Gwardia:** „W imię życia” — godz. 16, 18, 20.

**Dwarcze:** „Dzień jednej obrączki” — godz. 16, 18, 20.

**Chemik:** „Skrydla” — doradca — godz. 19.

**Nowa Huta:** „Jak harlowa” — godz. 16, 18, 20.

**Kina:**

**Sztuka:** „Bohaterowie Mandurii” — godz. 15.45, 18, 20.15.

**Teatr:** Teatr im. J. Słowackiego — „Zemsta” — godz. 19.

**Teatr Stary:** „Podłoga do Marsylii” — godzina 19.

**Teatr Hapsodyczny:** „Pan Tadeusz” — godz. 19.15.

**Teatr Młodego Widza:** „Poemat pedagogiczny” — godz. 19.

**Teatr „Grotka”:** „Słowa Drastewa” — objazd.

**Kina:**

**Sztuka:** „Bohaterowie Mandurii” — godz. 15.45, 18, 20.15.

**Teatr:** Teatr im. J. Słowackiego — „Zemsta” — godz. 19.

**Teatr Stary:** „Podłoga do Marsylii” — godzina 19.

**Teatr Hapsodyczny:** „Pan Tadeusz” — godz. 19.15.

**Teatr Młodego Widza:** „Poemat pedagogiczny” — godz. 19.

**Teatr „Grotka”:** „Słowa Drastewa” — objazd.

**Kina:**

**Sztuka:** „Bohaterowie Mandurii” — godz. 15.45, 18, 20.15.

**Teatr:** Teatr im. J. Słowackiego — „Zemsta” — godz. 19.

**Teatr Stary:** „Podłoga do Marsylii” — godzina 19.

**Teatr Hapsodyczny:** „Pan Tadeusz” — godz. 19.15.

**Teatr Młodego Widza:** „Poemat pedagogiczny” — godz. 19.

**Teatr „Grotka”:** „Słowa Drastewa” — objazd.

**Kina:**

**Sztuka:** „Bohaterowie Mandurii” — godz. 15.45, 18, 20.15.

**Teatr:** Teatr im. J. Słowackiego — „Zemsta” — godz. 19.

**Teatr Stary:** „Podłoga do Marsylii” — godzina 19.

**Teatr Hapsodyczny:** „Pan Tadeusz” — godz. 19.15.

**Teatr Młodego Widza:** „Poemat pedagogiczny” — godz. 19.

**Teatr „Grotka”:** „Słowa Drastewa” — objazd.

**Kina:**

**Sztuka:** „Bohaterowie Mandurii” — godz. 15.45, 18, 20.15.

**Teatr:** Teatr im. J. Słowackiego — „Zemsta” — godz. 19.

**Teatr Stary:** „Podłoga do Marsylii” — godzina 19.

**Teatr Hapsodyczny:** „Pan Tadeusz” — godz. 19.15.

**Teatr Młodego Widza:** „Poemat pedagogiczny” — godz. 19.

**Teatr „Grotka”:** „Słowa Drastewa” — objazd.

## RT SPOISPORTSPORT SPO

## Województwo krakowskie przygotowuje się do Złotu Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej

W dniach 20—22 lipca br. odbędzie się w Warszawie Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej. Trzydniowy zlot organizuje Zarząd Główny Związku Młodziści Polskiej.

Podobnie jak i w innych miastach wojewódzkich, w Krakowie powołano do życia komitet złotowy, który składa się z sześciu sekcji: propagandowej, SPO, imprez sportowych, łączności miasta z wsią, turystycznej i współzawodnictwa.

Przewodniczącym sekcji propagandowej jest red. Książek (Gazeta Krakowska) a członkami red. Chruściński, Targosz, Zakulski i Habsza.

Przew. sekcji SPO jest tow. Malinowska, łączność miasta z wsią tow. Gawron, turystycznej tow. Nocek.

W okresie przedzłotowym zorganizowane zostaną powia-

kowe i wojewódzkie konkursy na najlepsze koło sportowe czy SKS.

Zwycięzcy konkursu zostaną te koła i SKS-y, które w współzawodnictwie osiągną jak najlepsze wyniki.

Na Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej pojadą młodzi przewodnicy pracy i nauki z miast i wsi, produkujący żołnierze, sportowcy, junacy „Służba Polsce” i produkujący zespoły artystyczne.

Uczestnicy złotu poza oglądaniem bogatej części sportowej, w której wezmą udział najlepsi sportowcy polscy i zagraniczni, masowych imprez sportowych — zwiedzą naszą bohaterską stolicę — Warszawę. Będą rozmawiali z przewodnikami pracy, zobaczą nowe budowle, zwiedzą za bytki, muzea itd.

Teatry, kina, cyrki, wesołe miasteczka, zabawy ludowe,

karnawał na Wiśle, iluminacje świetlne i inne rozrywki uzupełnią trzydniowy program złotu.

Złot Młodych Przewodników stanie się najpiękniejszym przeżyciem ponad 200.000 młodzieży polskiej.

(aks)

## Ze sportu radzieckiego

**MOSKWA.** Reprezentacja szkół Odessy ustanowiła wszechzwiązkowy rekord juniorów (w grupie 15—16 lat) w biegu sztafetowym 4x200 m, uzyskując czas 1.39.5 min.

## Z pobytu piłkarzy polskich w Moskwie

**MOSKWA.** W poniedziałek 12 bm. piłkarze polscy przebywający w Moskwie byli na towarzyskim meczu czołowych drużyn radzieckich leningradzkiego Zenitu i Skrydeli Sowietów Kujbyszewa. Mecz sędziował polski sędzia Aleksander Walczak, który towarzyszył drużynie polskiej. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

## Rekord Czechosłowacji w pchnięciu kulą

**PRAGA.** Rekord Czechosłowacji w pchnięciu kulą pobił Skobla (ATH), uzyskując doskonały wynik 16.33 m. Dotychczasowy rekord Doudy, ustanowiony w 1932 roku, wynosił 16.20 m.

## Koszykarki polskie odleciały do Moskwy

W dniu wczorajszym odleciała samolotem do Moskwy reprezentacyjna drużyna koszykarek polskich. Polki wezmą udział w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Moskwie w dniach 18—25 bm.

W skład drużyny wchodzi 14 zawodniczek: Ramecka, Kowalczyk, Pachłowa, Mamińska,

Rogowska, Kowalówka, Bayer, Parsznik, Czopkówna, Zakrzewska, Lapaś, Silska, Kapalczyńska i Powicka. Kierownikiem drużyny jest Kowalewski. Ekipie towarzyszą: sędziowie Mochnacki i Szeremeta, trenerzy — Grzechowiak i Ulatowski oraz lekarz dr Michalska.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**WYTACZARZY, FREZEROW, WZORCARY, SLUSARZY** na przyrządy, — fachowców poszukują Zakłady Mechaniczne „Tarnów” w Tarnowie. Wynagrodzenie wg. najwyższych stawek obowiązujących w przemyśle metalowym. Zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym. Dalsze sprawy mieszkalniowe do omówienia na miejscu. Reflektujemy na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia przyjmujemy Dział Rad Zakładów Mechanicznych „Tarnów” w Tarnowie. K-1360

**FREZEROW, TOKARZY, KOPIARZY, SZLIFIERZY** maszynowych, **SLUSARZY** narzędziowych przyjmie natychmiast **Fabryka Armatur w budowie Kraków, Borek Fałęcki.** Warunki wg. Układu Zbiorowego Metalowców dla narzędziowców. K-1396

## Zaginiono dokumenty

**WASYL** Grzegorz zam. Radziejów, zgubił kartę meldunkową wydaną w Krakowie. 16310-g

**GALON** Franciszek zam. w Wierzbowie, — zgubił kartę meldunkową wydaną GRN Cielonowice. 16311-g

**KŁAKOWA** Wiktoria zam. Bieżanów, zgubiła kartę — meldunkową wydaną GRN — Bieżanów. 16312-g

**NOVIK** Irena zam. Kraków, zgubiła kartę meldunkową wydaną Kraków. 16314-g

**RZĄDZIK** Antonina zam. Buków, zgubiła kartę meldunkową wydaną GRN Wieliczka. 16323-g

**BARAN** Stefania — zam. w Grabcu zgubiła kartę meldunkową wydaną GRN Wieliczka. 16327-g

**MIREK** Ignacy zam. Bieżanów, zgubił kartę meldunkową wydaną GRN w Cielonowicach. 16329-g

**KŁASZCZ** Marian zam. Kraków, zgubił kartę meldunkową wydaną w Krakowie. 16309-g

## BOLSZAJA SOWIETSKAJA ENCYKLOPEDIA

całość w 50 tomach  
ukaza się stopniowo do roku 1954  
**BOLSZAJA SOWIETSKAJA ENCYKLOPEDIA**  
Jest jedną encyklopedią powszechną w ujęciu marksistowskim. Stanowi ona niezastąpioną pomoc w pracach naukowych, w nauce szkolnej, w samokształceniu i w pracy społecznej.

Każdy tom bogato ilustrowany  
Sprzedają i przyjmują dalszą subskrypcję księgarnie **DOMU KSIĄŻKI** w Krakowie i w terenie

## I ZNOWU WIELKIE WYGRANE

w kolekturach **M. H. D.**  
padły w ostatnim ciągnięciu w kwietniu br.:

po zł 50.000 na N-ry 9905, 31995, 38301  
zł 20.000 na „ 34931  
zł 10.000 na „ 58810, 122725  
zł 5.000 na „ 35856, 90505, 98185  
oraz szereg dalszych wygranych

Najbliższe ciągnięcia w dniach 20, 21, 22 i 23 kwietnia br.

Jeszcze nieliczne losy można nabyć:

**W CENTRALI** Kraków, Pl. W.W. Świętych 8,  
**W ODDZIAŁACH:** Pl. Mariacki 1, Szwęca 13,  
Sławkowska 24a  
i w Subkolekturach, w sklepach M.H.D.

**SOLAK** Stefan zam. Nowa Huta zgubił zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU Bochnia. P-1094

**WŁOŻYK** Antoni zam. Nowa Huta zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Grodzisko Dolne. 16338-g

**KOMENDA** Maria zam. Węzów — zgubiła kartę meldunkową — Nr 2. VIII. 10639 wydaną GRN Kroczyce. 16342-g

**HOSPOD** Stanisław zam. Nowa Huta zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Grodzisko Dolne. 16338-g

**JAKOB** Józefa zam. Kraków, zgubił legitymację — Zw. Zaw. Dorozowy. 16337-g

## Różne

**NAGRODA** 500 zł. za informację umożliwiająca odnalezienie zaginionego 13. V. 1952 motocykla SHL rejestr. ET 1589, Nr silnika 19567, Nr ramy 25137. Informacje Garbarska 4 m. 9. P-1096

